

Wychodzi w każdy piątek

Cena 110 Marek

Prenum. kwartalna 1200— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

oraz Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Warszawa, Zgoda 12.

Warszawa

Łódź

Lublin

Kraków

Lwów

Nr. 21 (54).

Piątek, 26 maja 1922.

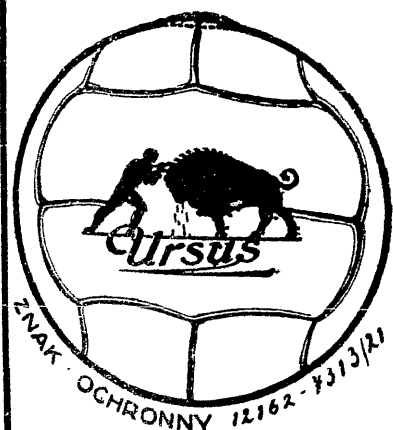
Rok II.



Z zawodów o mistrzostwo Warta—Ostrowia:

Staliński (Warta) uderza piłkę głową.

Fot. Pawlik.



**WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH
J. PACZKOWSKI I SYNOWIE**

Poznań. ulica Łąkowa Nr. 10.

polecają po bezkonkurencyjnych cenach piłki nożne, piętówki, piłki procne, palantówki, trzewiki footballowe, jerseje, spodenki, pompy do piłek i t. d. z pierwszorzędnego materiału.

Przesyłki pozamiejscowe uskutecznią się odwrotnie tylko za zaliczką pocztową.

Dział urzędowy.

Polski Związek Narciarski.

Komunikat

z dnia 12 kwietnia 1922 w związku z posiedzeniem Zarządu Głównego z dnia 4 kwietnia b. r.

1. Wobec artykułów, zamieszczonych w Przeglądzie sportowym Nr. 11 i 13, rzucających ujemne światło na działalność P. Z. N., odnośnie do zawodów o mistrzostwo Polski, odbytych w Worochcie w dniach 4—6 marca b. r., Zarząd Główny wyjaśnia:

a) Wina ogłoszenia zawodów dopiero w dziesięć dni przed ich odbyciem, nie może obciążać P. Z. N.; zaproponowany przez S. N. I. L. K. S. Czarni jeszcze w liście Nr. 32 z dnia 13 stycznia termin 4 i 5 marca, b. r. został przez Zarząd Główny przyjęty, towarzystwo, zarządzające zawody, wiedziało zatem o czasie ich odbycia blisko 2 miesiące przedtem. Rzeczą S. N. Czarni a nie P. Z. N. było dość wczesne zawiadomienie towarzystw związkowych o terminie zawodów.

b) Co do miejsca odbycia zawodów, to Zarząd Główny zmuszony jest stwierdzić, że z całą świadomością wybrał na ten cel Karpaty Wschodnie, albowiem

1) działał w ten sposób w myśl życzenia ostatniego zwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów P. Z. N.,

2) czynił to w celach propagandy narciarstwa, które to hasło uważa za ważniejsze, aniżeli ewentualny dochód z zawodów, jakieby mogły przynieść zawody urządzone w Zakopanem.

3) P. Z. N. reprezentuje interesy towarzystw, obejmujących działalnością swoją nie tylko zachodnie, lecz także i wschodnie obszary Państwa.

4) P. Z. N. pragnie szczególną opieką otoczyć te najlepsze na ziemiach polskich tereny narciarskie, na których poczynający się przed wojną rozkwit narciarstwa, wskutek burzliwych przejść w ostatnich latach, podupadł.

2. Wobec zaszłego faktu, że niezrzeszona grupa narciarzy urządziła w dn. 18, 19 i 20 lutego b. r. zawody o mistrzostwo miasta Przemyśla, Zarząd Główny zmuszony jest zaznaczyć, że mistrzostwa tego, w myśl postanowień regulaminu P. Z. N., nie może uważać za oficjalne, jakkolwiek bowiem Zarząd Główny wita z radością wiadomość o budzeniu się narciarstwa na obszarze środkowej Małopolski, to jednak nie może dopuścić do nieregularnego traktowania zawodów. Towarzystwa P. Z. N. których członkowie brali udział w tych zawodach, złożą wyjaśnienia Zarządowi Głównemu.

3. Towarzystwo, które dotychczas zalegają ze szczegółowymi sprawozdaniami z odbytych przez nie zawodów w bieżącym sezonie, przedłożą takowe najspieszniej Zarządowi Głównemu.

4. P. Z. N. zwraca się z prośbą do Z. P. Z. S. o traktowanie sprawy wojskowych klubów sportowych. Statuty tych klubów zatwierdzał dotychczas Minister Spraw Wojskowych, a nie Minister Spraw Wewnętrznych. W przekonaniu, że współpraca wojskowych klubów może odegrać w rozwoju sportu w Polsce wybitną rolę, Zarząd Główny uważa za rzecz wysoce pożądaną, aby ze względów formalnych i praktycznych, statuty wojskowych klubów sportowych M. S. Wojsk tylko aprobowało, a zatwierdzało M. S. Wewn.

5. Firmie kinematograficznej „Sfinks“, która dokonała udanych zdjęć podczas międzynarodowych zawodów w Zakopanem, postanowiono podziękować za przyczynienie się w ten sposób do propagandy narciarstwa w kraju, oraz Polski za granicami Państwa. Obraz ten postanowiono ze strony P. Z. N. zapropagować za granicą.

Zarząd Główny zaznacza przy tej sposobności, że p. Wisłocki, który z ramienia M. S. Wojsk i M. S. Z. wykonał również zdjęcie filmowe z zawodów międzynarodowych, mimo odnośnych prośb skierowanych do niego przez Zarząd Główny, nie dał możliwości Zarządowi Głównemu zapoznania się z wykonanym przez p. Wisłockiego obrazem filmowym. celem ewent. zapropagowania go przez P. Z. N. za granicą.

6. P. Z. N. wystosował pismo do Czechosłowackiego Związku Narciarskiego, w sprawie zjazdu obydwóch Związków w Warszawie, w dniu 15 czerwca b. r., celem ustalenia kolejności i zasad rozgrywania mistrzostw Tatr i Karpat. Do urządzania mistrzostw Karpat proponuje P. Z. N. współdziałanie Rumunii. Na zjeździe tym ma być omawiana sprawa zawiązania wschodnioeuropejskiego związku narciarskiego (propozycja polska), lub też słowiańskiego związku narciarskiego (propozycja czechosłowacka).

7. Po obszernym omówieniu współdziałania P. Z. N. w sprawie Jaworzyny, postanowiono wystosować pisma do M. S. Z. i do Cz. Z. N. oraz wyznaczono jako łącznika do polskiej Komisji dla spraw Jaworzyny, skarbnika P. Z. N., inż. Stanisława Makarczyka. Konstytuowanie nawiązanych z Czechosłowacją stosunków, postanowiono dostosować do stanowiska Czechosłowacji w sprawie Jaworzyny.

8. Żądane ze Szwajcarii i z Międzynarodowego Związku Narciarskiego regulaminy zawodów dotąd nie nadeszły.

9. Warszawskie Towarzystwo Łyżwiariskie nie nadesłało dotychczas pisemnej odpowiedzi w sprawie współdziałania i oddania Doliny Szwajcarskiej dla Międzynarodowej Wystawy Sportów Zimowych w Warszawie, projektowanej przez P. Z. N. w jesieni b. r.

10. P. Z. N. zamierza powołać do życia towarzystwa lub kluby obejmujące swoją działalnością jazdę na saneczkach, bobsleighach itd., a także ewent. odnośny związek państwowy. W tym celu zwraca się Zarząd Główny do wszystkich miłośników odnośnych gałęzi sportu o przesłanie swoich adresów do P. Z. N. (Warszawa ul. Szopena L. 5).

Jako rzecz bardzo pilną, po za sprawami organizacyjnymi, uważa P. Z. N. zbudowanie, możliwie jeszcze przed zimą b. r. toru bobsleighowego, odpowiadającego wymogom sportowym.

11. W pierwszych dniach maja (od 2-go) odbędzie się w Paryżu kongres międzynarodowy, celem ustalenia zasad dla mającego się odbyć w roku 1924. „Olimpijskiego Tygodnia Zimowo Sportowego“. W kongresie wezmą udział przedstawiciele międzynarodowych związków dla poszczególnych gałęzi sportów zimowych oraz przedstawiciele międzynarodowego i narodowych komitetów igrzysk olimpijskich.

A. Mryc rtm. m. p. sekretarz Inż. A. Bobkowski prezes.

(Komunikat powyższy umieszczamy ze znacznym opóźnieniem, spowodowanym wyłącznie brakiem miejsca, a czynimy to na skutek interpełacji Zarządu Główn. P. Z. N., który do ogłoszenia tego komunikatu przywiązuje wielką wagę. Red.)

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Adres Sekretarjatu: W. Krzakowski, Kraków—Dębiki, Barska 30.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzeń 10 i 17 maja b. r.

1) Udzielono napomnienia Weissmanowi Juljanowi z Ż. T. S. Jutrzenka Kraków, za niesportowe zachowanie się podczas meczu o mistrzostwo kl. A Jutrzenka—Cracovia dnia 30 kwietnia 1922.

2) Zdyskwalifikowano na 4 tygodnie Pokładnika Roberta z Biała Lipnik za kopnięcie przeciwnika podczas meczu o mistrzostwo klasy B. Hakoah—Biała Lipnik dnia 30 kwietnia b. r.

3) Protest S. K. Korona o unieważnienie meczu o mistrzostwo kl. B. Korona—Podgórze w dniu 7 maja b. r. odrzucono z powodów zasadniczych.

4) Zwraca się uwagę klubów, że protesty przeciw orzeczeniom sędziego dopuszczalne są jedynie w tym wypadku, o ile orzeczenia są sprzeczne z przepisami gry.

5) Prośby o przełożenie terminów o mistrzostwo muszą zawierać pisma obu interesowanych klubów.

6) K. S. Korona i K. S. Podgórze mają do dnia 26 bm. porozumieć się co do nowego terminu meczu o mistrzostwo klasy B. — w przeciwnym wypadku Wydział z urzędu wyznaczy nowy termin (Pierwotny termin 14 maja b. r.).

7) Nie przyjęto do wiadomości przełożenia meczu o mistrzostwo kl. B. Podgórze—Olsza na dzień 28 maja, z powodu braku pisma z K. S. Olsza.

8) T. S. Wisła zezwolono na urządzenie turnieju dla klubów klasy B. w dniach 25, 27 i 28 maja b. r. we własnym parku sportowym. Udział mogą brać kluby, które w tych terminach nie rozgrywają mistrzostw, względnie o ile terminy za wspólnym porozumieniem przesuną.

9) Ze względu na mecz między państwowy Szwecja—Polska przekłada się wyznaczone na 25 i 28 maja mecze o mistrzostwo kl. A. na 25 i 29 czerwca b. r.

25 czerwca Cracovia—Wisła, BBSV—Jutrzenka.

29 czerwca Wisła—BBSV, Makkabi—Cracovia, Sturm—Jutrzenka.

10) Skreśla się z listy graczy Karola Machera z Biała-Lipnik.

11) Zdyskwalifikowano Ludwika Pokładnika, zgłoszonego dla BBSV, za wzięcie udziału w zawodach obcej drużyny (Biała-Lipnik) 23 kwietnia br.

12) Ukarano Biała-Lipnik grzywną w kwocie 5000 Mkp. z zastrzeżeniem dyskwalifikacji w razie powtórzenia się podobnego wypadku, za świadome wstawienie gracza (Ludwika Pokładnika) zgłoszonego dla innej drużyny w dniu 23 kwietnia b. r.

13) Dziedzice, Czechowice i Żywiec przydziela się do podokr. bielskiego.

14) Zwraca się uwagę klubów, że przy weryfikacji meczów o mistrzostwo K. Z. O. P. N. w podokręgu bielskim, Wydział G. i D. uwzględnił będzie zgłoszenia, podane w listach klubów podokręgu bielskiego, nadesłanych do Podkolegium Sędziów w Bielsku i do Wydziału G. i D.

15) Kapitanem K. Z. O. P. N. został wybrany p. inż. Rosenstock.

16) Weryfikowano następujące mecze o mistrzostwo kl. A. Wisła—Makkabi 0:0 po jednym punkcie Wisła i Makkabi. — Makkabi—Cracovia 1:0, 2 punkty dla Makkabi. — Cracovia—Jutrzenka 3:2, 2 punkty dla Cracovii.

Komunikat.

z X posiedzenia Zarządu odbytego, w dniu 18 maja 1922.

Na prośbę Ż. K. S. Makkabi Kraków w sprawie kosztów, poniesionych z powodu wyjazdu do Bielska celem rozegrania zawodów o mistrzostwo klasy A z D. F. K. Sturm w Bielsku, a których ze względu na zły stan boiska (vis maior) nie rozegrano, uchwalił Zarząd Krakowskiego Z. O. P. N., że koszta te mają pokryć obydwie kluby w równej części. Uchwała powyższa obowiązuje w podobnych przypadkach na przyszłość.

Przyjęto na podstawie § 4 lit. c statutu Krakowskiego Z. O. P. N. w nadzór i opiekę:

K. S. C z e s t o c h o w a w Częstochowie, II Aleja 42 m. 3, Łęgosz I.

Z. K. S. G e w i r a w Krakowie-Podgórze, Józefińska 4, Klinger N.

Przypomina się wszystkim członkom Krakowskiego Z. O. P. N., że nie wolno im rozgrywać zawodów z klubami niezwiązkowymi (nie należącymi do Polskiego Związku Piłki Nożnej) na obszarze Państwa Polskiego. W uzupełnieniu komunikatu ogłoszonego w Przeglądzie Sportowym Nr. 18 z dnia 5 maja b. r. podaje się do wiadomości:

Zmiany adresów członków Krakowskiego Z. O. P. N.

K. S. S p a r t a Kraków, Szpitalna 3/II p., Feil M.

Z. K. S. A m a t o r z y Kraków XXII, Lwowska 2, Wellner Salomon.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Przed zawodami Szwecja—Polska.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkiego dnia, przeżytego w Krakowie, wszyscy jeszcze znajdują się pod wrażeniem meczu Węgry—Polska, a już czeka nasz sport footballowy nowa, trzecia z rzędu, daleko cięższa próba: mecz międzypaństwowy Szwecja—Polska, a dwa dni potem mecz międzymiastowy Sztokholm—Kraków. Oba te mecze mamy rozegrać na dalekiej Północy, w cudnej stolicy Szwecji, w stadjonie, w którym w r. 1912 odbyto igrzyska olimpijskie. Między narodami całego świata które się tam ubiegały o palmę pierwszeństwa w sporcie, nie było wówczas Polski;

w Skandynawji sporty zimowe, lekka atletyka jest tam uprawiana wprost masowo — przyczem mniej się tam zwraca uwagi na stawianie rekordów, a więcej na to, by mieć jak największą ilość lekkoatletów — sport piłki nożnej stoi także na wysokim poziomie. Szwedzi przytem najlepiej rozumieją międzynarodowe posłannictwo sportu; oni pierwsi z pośród narodów nie biorących udziału w wojnie światowej nie wahali się przełamać bojkotu sportowego, nałożonego na państwa centralne, i na Wielkanoc roku 1921, wysłali swą reprezentację do Wiednia na mecz z Austrią, oni pierwsi nawiązują stosunki sportowe z nowopowstałymi państwami (z Jugosławią w r. 1921, obecnie z Polską). W Szwecji



Zawody Viktoria-Zižkov (Praga)—Czarni we Lwowie.

Fot. J. Kitz.

(Przemowa red. Laskownickiego, wiceprezesa Czarnych, XX, obok X wiceprezes Viktorii p. Szusa).

jedyny Polak, Ponurski ze Lwowa, stawał w szranki w barwach Austrii, drugi: Garczyński (obecnie wiceprezes P. K. I. O.) wolał zrezygnować z udziału w nowej Olimpiadzie, by ewent. nie przysparzać sławy — Austrii. I oto nie upłynęło jeszcze 10 lat, a wolna Polska wysyła do tego samego stadjonu swych reprezentantów, aby w sporcie piłki nożnej zmierzyli swe siły z wybrańcami narodu szwedzkiego. Tę szaloną wprost zmianę — możność stawania w barwach swej ojczyzny — odczuwają najgłębiej ci z pośród graczy, a tych jest większość — którzy przed wojną byli podlegli obcym władzom sportowym, traktowani przez nie, jak kopciuszki.

Z faktu niepodległości Polski skorzystał pierwszy P. Z. P. N., który w ciągu krótkiego czasu po raz trzeci urządza zawody międzypaństwowe, tym razem — dzięki usilnym staraniom mieszkającego w Szwecji p. Brodatego, a za pośrednictwem Warsz. Z. O. P. N. — ze Szwecją, a więc z narodem, który obok Ameryki i Anglii można nazwać par excellence sportowym. W pełnym rozkwicie znajdują się

jak to uznaje nawet angielska F. A. — nieznany jest półprofesjonalizm w sporcie, który się rozpanoszył w większości państw europejskich; tam wszyscy uprawiają sport z zamiłowaniem, bezinteresownie.

Jakie są nasze szanse? Nigdy dotąd żadna drużyna polska nie grała ze szwedzką, nie znamy zatem systemu i poziomu gry Szwedów. Dlatego o footballu szwedzkim możemy wyrobić sobie bardzo zresztą niepewny sąd z wyników, jakie uzyskała reprezentacja szwedzka w r. 1921 r. ze znanymi nam narodami. Rezultaty są następujące; z Austrią 2:2 w Wiedniu i 1:3 w Sztokholmie, z Węgrami 2:4 w Budapeszcie, z Jugosławią 2:2 w Zagrzebiu, z Czechosłowacją 2:2 w Pradze. Sąd ten nazwalibyśmy niepewnym, gdyż wyniki, uzyskiwane do tego na obcym gruncie, po uciążliwej podróży, rzadko kiedy odpowiadają faktycznemu stosunkowi sił.

Nasza drużyna reprezentacyjna wyjeżdża do Szwecji pod smutnymi horoskopami. Jej ustawienie wywołało w polskiej prasie sportowej burzę. Zewsząd padają gromy na komisję

trzech, której się odmawia zdrowej logiki, zarzuca lekkomyślność, pseudofachowość, ignorancję sportową, a Kurjer Polski w artykule „mecz Małopolska—Szwecja“ nazywa naszą drużynę „polską drużyną kompromitacyjną“. Nigdzie słów zachęty, nigdzie życzliwości. Nie przeczymy, że składu naszej reprezentacji nie uznajemy za najlepszy — zwłaszcza wstawienie Garbienia i Kuchara na niezwykle miejsca uważamy za eksperyment, który może się udać, lub nie — jednak krytykę po ustaleniu składu reprezentacji i przed meczem, uważamy za bezcelową, a nawet zgubną. Nic dziwnego, że nasi wybrańcy, widząc naokół siebie „potępięcze swary“, zjadliwość i bezlitosną krytykę, staną tam do walki w stanie depresji moralnej, w tem przekonaniu, że klęska, a klęski nasz młody sport footballowy musi w swych pierwszych występach ponosić, ściągnie na ich biedne głowy „anatemę“. To też niech choć z łamów naszego pisma padną pod ich adresem słowa otuchy. Jesteśmy przekonani, że, w pełni poczucia swej odpowiedzialności, wypełnią swe zadanie z całym poświęceniem. Jeśli im szczęście nie będzie sprzyjać, jak na ostatnim meczu, jeśli nawet przegrają zaśnięcie, nie rzucimy na nich kamienia potępienia.

Drużyna wyjeżdża z Krakowa we środę rano do Warszawy, skąd razem z graczami ze Lwowa i z Warszawy uda się wieczorem w dalszą podróż na Berlin, gdzie spędzi całe czwartkowe popołudnie i przenocuje. W Sztokholmie stanie w sobotę rano. Z drużyną wyjeżdżają pp. dr. Cetnarowski, inż. Sliwiński, dr. Lustgarten i Obrubański.

Mecz niedzielny odbywa się w ramach jubileuszu poważnego dziennika „Svenska Dagebladet“, która po meczu urządza bankiet na kilkaset osób. Zawodami kierować ma znany sędzia wiedeński Hugo Meisl. *Set.*

Komisja trzech czy kapitan związkowy.

Gdy na ostatnim Walnem Zgromadzeniu P. Z. P. N. wybierano Komisję, mającą ustawić naszą drużynę reprezentacyjną, bardzo prędko uporano się z tym punktem, albowiem wtedy mistrz nasz był w swej najlepszej formie, a drużynę naszą reprezentacyjną, mając rdzeń jej gotowy, wyobrażano sobie jako jedenastkę Cracovii, uzupełnioną najwyżej dwoma lub trzema graczami innych drużyn. Tymczasem w formie naszego mistrza zaszedł nagły spadek i już przeciwko Węgrom musieliśmy wystawić drużynę, na którą złożyli się poszczególni gracze kilku klubów. Przyznać trzeba, że Komisja trzech, którą krótko nazwiemy triumwiratem, miała niełatwe zadanie i nawet już na trzy dni przed zawodami skład naszych wybrańców ustaliła. Jest rzeczą zrozumiałą, że fakt ten spotkał się z ostrą krytyką. Ale jaką? Pisma np. krakowskie ubolewały, że nie wstawiono do teamu tego lub owego ich ulubieńca, gazety lwowskie zapewniały, że tylko drużyna ze Schneidrem i Garbieniem ma widoki powodzenia, a znalazł się nawet sportowiec warszawski, który proponuje nie tylko graczy warszawskich, ale i krakowskich, których tego roku grających oglądać nie miał sposobności. Wszyscy autorzy podkreślali, że mają jedynie dobro naszego sportu na oku. Mało tego. W jednym nawet z fachowych pism sportowych pojawiła się notatka, domagająca się rozpędzenia triumviratu, a zamianowania Kapitań Związkowego.

Nie mamy zamiaru bronić stanowiska triumviratu, ale przyznać musimy, że jedynie nieszczęśliwa a nie zła i niedolna — jak to cała prasa sportowa zgodnie stwierdza — gra naszych wybrańców przeciwko Węgrom spowodowała tak ostrą krytykę ich teamu. Jesteśmy pewni, że w wypadku innego wyniku tych zawodów krytyka byłaby nie tak druzgocąca, a nawet zestawienie naszej drużyny spotkałoby się z pochwałami. Krytykowano więc ogólnie, ale cóż zdziałano pozytywnego, by w przyszłości uniknąć tych błędów?

Tylko zdrowa i bezstronna krytyka może przynieść korzyść, a wszyscy, którzy o tem pisali, kierowali się sympatjami dla tego lub owego klubu. Jakże więc działać należy? Czy pozostawić triumwirat czy też obaliwszy go stworzyć urząd Kapitań Związkowego? W sprawie tej pozwolimy sobie poddać pod rozagę następujący projekt.

Polska dostarcza, względnie dostarczyć może, graczy do drużyny reprezentacyjnej z kilku centrów footballowych. Nie leży to w granicach fizycznej możliwości, by jeden człowiek, choćby najgenialniejszy, mógł stale orjentować się w formie i sprawności poszczególnych graczy w owych centrach. Dlatego też instytucja Komisji trzech wydaje nam się dla naszych stosunków najodpowiedniejszą. Na poparcie tego możnaby przytoczyć fakt, że i w Wiedniu, gdzie dotąd istnieje Kapitań Związkowy, pojawił się w ostatnim czasie ruch, zmierzający do zastąpienia go Radą trzech. Wiedeń sam daje graczy do austriackich drużyn reprezentacyjnych, a mimo to uznają tam konieczność reformy. Dlatego też u nas okazano wiele zmysłu organizacyjnego, skoro odrazu wprowadzono Komisję trzech. Ale jak ta Komisja powinna u nas pracować? Mając tak wiele klubów rozsianych na jeszcze większem terytorjum, powinna z każdym rokiem mianować z pośród graczy w każdym większym centrum tzw. kandydatów reprezentacyjnych i od czasu do czasu przekonywać się osobiście o ich sprawności. Trzem ludziom będzie łatwiej kontrolować ten materiał i łatwiej z rezerwoaru tego w razie potrzeby wybrać najodpowiedniejszych. Kandydaci ci zaś, wiedząc już na początku sezonu, że wchodzi w rachubę przy ustawianiu drużyny reprezentacyjnej, będą się starali przez stały trening okazać się godnymi tego wyróżnienia i w każdą niedzielę będą gotowi udowodnić, że na ten zaszczyt zasługują. Przyczyni się to również do prowadzenia przez tych kandydatów życia, zgodnego z wymaganiami sportowymi, jak również do tego, że będą się starać osiągnąć jak najlepszą formę. Postępując w ten sposób, Komisja trzech nie będzie miała tyle kłopotu, przystępując do definitywnego ustalenia naszej reprezentacji, ale, rzecz jasna, pracę swą musi rozpoczynać nieco wcześniej, aniżeli to ostatnim razem uczyniła. Naturalnie, że przy wyborze graczy reprezentacyjnych mogliby wchodzić w rachubę i ci, którzy nie zostali mianowani kandydatami, o ile okażą się odpowiedniejszymi.

Możnaby również jeszcze zwrócić uwagę na sam skład tej Komisji. Naszem zdaniem powinni w niej być reprezentowani prócz jednego prawdziwego i bezstronnego fachowca również i sędzia jako znawca gry i dziennikarz sportowy, który uczęszczając na różne boiska, różne drużyny widzi przy pracy. Naturalnie chodzi tu o ludzi nie należących do żadnego klubu i naprawdę bezstronnych.

Mysł wydaje nam się godną próby.

Kraków, w maju 1922.

Li.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Dnia 16. bm. p. prezydent ministrów przyjął przedstawicieli P. K. I. O. i Z. Z. pp. T. Garczyńskiego i Br. Kowalewskiego. W czasie audjencji była poruszona sprawa udzielenia P. K. I. O. subwencji na wysłanie delegatów na doroczne zebranie „Comité International Olympique“, które odbędzie się w Paryżu w pierwszych dniach czerwca w gmachu Minist. Spraw Zagranicznych w obecności Prezydenta Ministrów. Na zebraniu tem między innymi ma być dyskutowanym wniosek Komitetu Polskiego o organizacji „Małych Olimpiad“.

Według projektu Warszawa ma być siedzibą okręgu, któryby obejmował państwa nadbałtyckie, małej Ententy i Węgry.

Czytajcie i prenumerujcie Przegląd Sportowy.

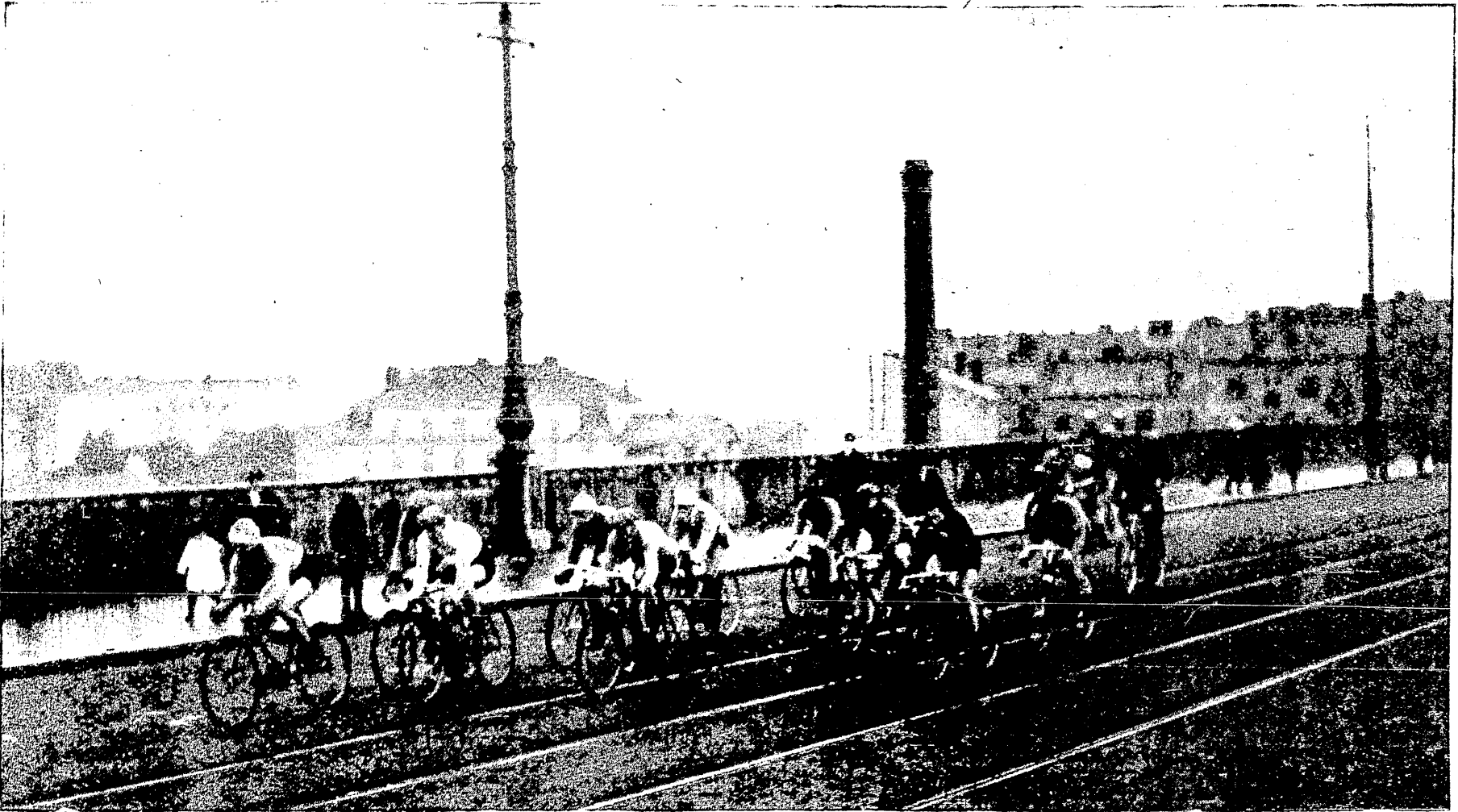
Pięciobój lekkoatletyczny.

Nawiązując do treści artykułu p. A. Z. w Nr. 18 „Przełądu Sportowego“ pod tyt. „Pięciobój atletyczny“, pragnę dorzucić kilka uwag w sprawie realizacji takiego „Pięcioboju atletycznego“ na gruncie polskim. Zaznaczam przytem, że krytyką poszczególnych punktów zasadniczo się nie zajmuję, jakkolwiek przypuszczam, że wprowadzenie boksu do „pięcioboju“ napotka u nas na wielu przeciwników, ale usiłuję znaleźć drogę do realizacji „pięcioboju atletycznego“ u nas, przyjmując projekt p. A. Z. jako dobrze rozwiązujący zadanie wszechstronnego rozwoju sportowego w różnorodnych ćwiczeniach atletycznych, dający zawodnikom wiele pola do popisu i widzowi wiele urozmaicenia, oprócz zasadniczych korzyści ideowych.

Jeżeli zaczniemy w Polsce szukać wszechstronnie uzdolnionych i wyćwiczonych atletów, to pokaże się, że prócz kilku jednostek, któreby w danym razie można brać w rachubę, nie posiadamy absolutnie żadnego wyszkolonego materiału.

Nie należy się zrażać i nie należy zarzucać niczego, co zdąży do wszechstronnego wyćwiczenia ciała. Wszelkiego rodzaju ćwiczenia atletyczne są najlepszym podłożem dla każdej innej gałęzi sportu i zarówno potrzebne są one dla piłkarza, jak tenisisty, wiosłarza, narciarza, etc., wreszcie same one stanowią cel dodatni i piękny. Najbliżej nas położone Niemcy posiadają zdaje się najsilniejszą w tym kierunku organizację, bo oprócz niezliczonej ilości „Sportklubów“ w każdej najmniejszej miejscowości znajduje się „Turnverein“ lub jakaś inna organizacja, uprawiająca głównie ćwiczenia, wchodzące w zakres lekkiej atletyki i gimnastyki, a udział w tem biorą z urzędu wszyscy mężczyźni i olbrzymia ilość kobiet. Że nacja niemiecka jest tak silnie fizycznie rozwinięta, to w głównej mierze zasługa wszechstronnego traktowania ćwiczeń atletycznych przez ogół sportowców niemieckich.

Zdaje się, że najłatwiejszą drogą do zorganizowania u nas kiedyś walki w „pięcioboju atletycznym“, może być dzisiaj zorganizowanie zawodów w „pięcioboju lekkoatletycznym“; są one do siebie łądząco podobne i wystarczy kiedyś usunąć



Wyścig szosowy 80 km. w Warszawie.

Na moście Poniatowskiego.

Fot. dr. Rosenmann.

O wszechstronności wyszkolenia atletycznego trudno mówić dzisiaj i trudno będzie mówić w przyszłości tam, gdzie epidemia piłki nożnej panuje nad wszystkim i nad wszystkimi. Drobne usiłowania jednostek, pracujących nad propagandą wszelkiego rodzaju ćwiczeń atletycznych, nie posiadają ani siły, ani środków, aby uzyskać dla swoich idei nowych zwolenników, którzy, nieraz po kilku udanych próbach, mimo wszystko ulegają elektryzującemu wpływowi piłki nożnej, zwłaszcza w naszym krakowskim okręgu.

Rozumiem entuzjazm p. redaktora J. Mortane dla projektu „pięcioboju atletycznego“, zawierającego w programie trzy rodzaje ćwiczeń lekkoatletycznych, boks i pływanie, — bo projekt opiera się rzeczywiście na doświadczeniach i sporcie całego świata, a w sporcie francuskim może mieć natychmiastowe zastosowanie, znajdzie bowiem olbrzymią liczbę wykonawców i doskonałą organizację. U nas wykonawców brak i z tego powodu należy nam szukać dróg i pracować nad rozwinięciem poszczególnych kategorii ćwiczeń atletycznych, traktując każdą gałąź tych ćwiczeń osobno, luźnie, w celu znalezienia specjalistów, wśród których z biegiem czasu zapewne i „wszechstronni“ się znajdą.

z pięcioboju lekkoatletycznego jeden rzut i jeden skok, a zastąpić je pływaniem i boksem, czy jakimś innym ćwiczeniem atletycznym lub walką, i już pięciobój atletyczny gotowy. Poza tem zasadniczym podobieństwem, przemawia jeszcze fakt, że lekka atletyka stanowi aż trzy punkty programu pięcioboju atletycznego, i wreszcie silna dążność zainteresowanych, do postawienia tej gałęzi sportu na równym poziomie z innymi, silniej rozwiniętymi. Posiadamy już pewien zasób zawodników, a jeszcze większy zasób interesujących się lekką atletyką, a częstokroć nie posiadających wyobrażenia o tej gałęzi sportu. Należałoby tylko pomyśleć o odpowiedniej organizacji, której próby zresztą już mamy, i ideę lekkiej atletyki szeroko spopularyzować.

„Pięciobój lekkoatletyczny“, składający się n. p. z 2 skoków, 2 rzutów i 1 krótkiego biegu, lub z 2 rzutów, 1 skoku i 2 biegów, jest prostym i łatwym do wykonania, i może być znakomitym środkiem do spopularyzowania tego sportu wśród najszerzych sfer, tembardziej, że tak dla zawodnika, jakoteż i dla widza przedstawia się, z różnych powodów interesująco. Prawdą jest, że nam we wszystkim brak specjalistów i że należy dążyć do specjalizowania się w posz-

czególnych gałęziach sportu, bo tylko specjalizacja prowadzi do wyników znakomych. Ale nie zapominajmy, że wśród wielkiej rzeszy lekkich atletów znajdują się łatwo specjaliści, ale nie znajdują się oni wcale, gdy tej rzeszy nie będzie. Taki stan lekkiej atletyki, jaki jest dzisiaj, nie może mieć dalekiej i długotrwałej przyszłości, bo te jednostki, które dzisiaj na każdym prawie zawodach bezustannie się powtarzają, po pewnym czasie przeminą i lekka atletyka przeminie z nimi, jeśli zabraknie uzupełnienia sił.

Przypuszczam, że zorganizowanie w całej Polsce rozgrywek o mistrzostwo w „Pięcioboju lekkoatletycznym“ nie powinno napotkać na żadne trudności, a koszta takich rozgrywek zapewne nie osiągną tej wysokości, jaką osiągają koszta rozgrywek o mistrzostwo w zawodach w piłce nożnej w jednym tylko okręgu. Wyobraźmy sobie n. p. rozgrywki o mistrzostwo w „pięcioboju lekkoatletycznym“ w każdym poszczególnym „Okręgowym Związku L. A.“ w lecie, po rozgrywkach w piłce nożnej, a następnie urządzmy zawody o mistrzostwo w „pięcioboju lekkoatletycznym“ całej Polski dla wszystkich okręgowych mistrzów, corocznie w innym miesiącu, i to dobierając początkowo miasta, w których lekka atletyka najniżej stoi, a otrzymamy najłatwiejszy sposób i najprostszą organizację, dla propagandy tej zaniedbanej gałęzi sportu.

Wyobraźmy sobie tak ospałe i gnuśne pod względem lekkiej atletyki miasto, jak Kraków, w którym epidemia piłki

nożnej najgroźniej panuje. Oto n. p. Polski Związek L. A. wydaje polecenie Krak. Okręg. Związkowi L. A., aby ostatni urządził w czerwcu pierwsze „Zawody w pięcioboju lekkoatletycznym“ o mistrzostwo krakowskiego okręgu oraz, że takie same rozgrywki w pięcioboju o mistrzostwo Polski dla mistrzów okręgowych odbędą się również w Krakowie. Jakby się zachował Krakowski Okręgowy Związek L. A., krakowskie kluby, prasa, publika i wszystko co sportem żyje? Należy przypuścić, że wszyscy wymienieni rozpoczęliby pracę, i to z pewnością intensywną, w celu stworzenia czegoś w lekkiej atletyce i wydobywania jej na wierzch, a zainteresowanie publiczności wzmogłoby się wielce na samą myśl, że będzie można ujrzyć wszystkich mistrzów okręgowych polskich, czyli kwiat lekkiej atletyki w Polsce. Jakie zaś wyniki przeciwstawiłby innym mistrzom okręgowym Kraków, to jego rzecz, — a sądzę, że, pomimo swej lichej opinii, i Kraków dokazałby czegoś w lekkiej atletyce i złączyłby wszystkie swe wysiłki wobec groźnej konkurencji innych okręgów.

Poddając tę myśl pod rozwagę „Polskiego Związku Lekkoatletycznego“ dodam wreszcie, że lekka atletyka dlatego w niektórych częściach Polski śpi, bo jej nikt z uspienia nie budzi; zbudzić ją mogą ostentacyjne i silnie reklamowane widowiska, agitacja zapomocą często urządzanych zawodów i celowe, zorganizowane powtarzanie tych zawodów, jak to się dzieje z piłką nożną.

St. Siwik.

Tabela polskich rekordów lekkoatletycznych ustalona przez Polski Związek Lekko-Aletyczny.

Biegi.

50 m. 5·8 sek. Rządki Tadeusz i Łodziński Mieczysław, I. L. K. S. Czarni Lwów, 17. XI. 1909 r., 60 m. 7·0 sek. Łodziński Mieczysław I. L. K. S. Czarni Lwów, 28. V. 1911 r., 100 yard. 10·1 sek. Garczyński Tadeusz L. K. S. Pogoń Lwów, 29. X. 1911 r., 100 m. 11·1 sek. Garczyński Tadeusz L. K. S. Pogoń Lwów I. X. 1911 r., 200 m. 22·8 sek. Ponurski Władysław L. K. S. Pogoń Lwów, 13. X. 1912 r., 300 m. 37·2 sek. Ponurski Władysław L. K. S. Pogoń Lwów, 23. VI. 1912 r., 400 m. 53 sek. Ponurski Władysław I. L. K. S. Czarni Lwów 31. V. 1914 r., 1¼ m. ang. 53·5 sek. Ponurski Władysław L. K. S. Pogoń Lwów, 16. V. 1912 r., 500 m. 1 min. 12·9 sek. Ponurski Władysław L. K. S. Pogoń Lwów, 21. VI. 1910 r., 800 m. 2 min. 4·6 sek. Kuchar Wacław L. K. S. Pogoń Lwów, 17. VII. 1920 r., 1½ m. ang. 2 min. 7·2 sek. Latawiec Zdzisław L. K. S. Pogoń Lwów, 30. VI. 1912 r., 1000 yard. 2 min. 32·2 sek. Grabowski Władysław L. K. S. Pogoń Lwów, 26. VI. 1910 r., 1000 m. 2 m. 46·6 s. Grabowski Władysław A. K. T. Lwów, 23. V. 1909 r., 1500 m. 4 m. 16·9 s. Latawiec Zdzisław L. K. S. Pogoń Lwów, 9. VI. 1912 r., 1 m. ang. 4:37·1 s. Latawiec Zdzisław L. K. S. Pogoń Lwów, 9. VI. 1912 r., 2000 m. 6:11·7 s. Grabowski Władysław L. K. S. Pogoń Lwów, 17. XI. 1909 r., 3000 m. 9:17·7 s. Latawiec Zdzisław L. K. S. Pogoń Lwów, 25. VI. 1912 r., 2 m. ang. 10:28·8 s. Latawiec Zdzisław L. K. S. Pogoń Lwów, 23. XI. 1911 r., 4000 m. 13:12·5 s. Mrzygłodzki Jan I. L. K. S. Czarni Lwów, 29. X. 1911 r., 3 m. ang. 16:02·8 s. Kuchar Tadeusz L. K. S. Pogoń Lwów, 8. IX. 1912 r., 5000 m. 16:42·6 s. Kuchar Tadeusz L. K. S. Pogoń Lwów, 29. IX. 1912 r., 6000 m. 21:08 s. Mrzygłodzki Jan I. L. K. S. Czarni Lwów, 15. VI. 1911 r., 7000 m. 24:49·0 s. Mrzygłodzki Jan I. L. K. S. Czarni Lwów, 15. VI. 1911 r., 8000 m. 28:28·4 s. Mrzygłodzki Jan I. L. K. S. Czarni Lwów 15. VI. 1911 r., 5 m. ang. 28:26·6 s. Mrzygłodzki Jan I. L. K. S. Czarni Lwów, 26. V. 1912 r., 10000 m. 35:33·4 s. Mrzygłodzki Jan I. L. K. S. Czarni Lwów, 15.

VI. 1911 r., 15000 m. 55:00·8 s. Kuchar Tadeusz L. K. Pogoń Lwów 13. V. 1910 r., 10 m. ang. 59:01·0 s. Kuchar Tadeusz L. K. S. Pogoń Lwów, 13. V. 1910 r., 20000 m. 1 h. 22:05·0 s. Kawecki Józef I. L. K. S. Czarni Lwów, 25. VI. 1907 r., 25000 m. 2 h. 05:09·0 s. Nowicki Stefan I. L. K. S. Czarni Lwów, 24. X. 1909 r., 30000 m. 2 h. 36:09·0 s. Mryc Adam I. L. K. S. Czarni Lwów, 3. X. 1909 r., 1 godz. 16:47·4 m. Kuchar Tadeusz L. K. S. Lwów, 13. V. 1910 r.

Biegi rozstawne.

400 m. 48:4 sek. start stały, Papjus Walerjan, Rządki Tadeusz, Seweryński M., Zabrza Feliks I. L. K. S. Czarni 1. VII. 1908 r., 100—200—300—400—1000 m. 2:25 s. Scott G.—Engel—Fischer—Stahl R., I. L. K. S. Czarni Lwów 29. IX. 1916 r., 100—200—400—800—1500 m. 3:49·2 s. Kuchar—Pawłowski—Wondrausch—Zagórski I. L. K. S. Czarni Lwów, 8. VI. 1913, 1609 m. 3:44·9 s. Fabian—Kuchar T.—Latawiec—Ponurski I. L. K. S. Pogoń Lwów, 22. IX. 1912, 3000 m. 8:31 s. Kuchar T.—Grabowski—Latawiec L. K. S. Pogoń Lwów, 26. VI. 1910 r., 4 x 100 m. 48:2 s. Sośnicki—Gebethner—Loth—Habich K. S. Polonia 16. VII. 1920 r., 4 x 400 m. 3 min. 41:6 s. Sterba—Kuchar W.—Jakubowicz—Habich, 18. VII. 1920 r.

Biegi z przeszkodami.

110 m. 16:2 s. Garczyński Tadeusz L. K. S. Pogoń Lwów 12. VI. 1912 r., 120 y. 16:5 s. Garczyński Tadeusz L. K. S. Pogoń Lwów 16. V. 1912 r.

Chód.

1000 m, 4:40 s. Wudkiewicz Maksymiljan I. L. K. S. Czarni 29. VI. 1914 r., 2000 m. 9:56 s. Wudkiewicz Maksymiljan I. K. L. S. Czarni 8. VI. 1913 r., 3000 m. 14:24·6 s. Wudkiewicz Maksymiljan I. L. K. S. Czarni 5. VII. 1914 r., 4000 m. 21:00·5 s. Wudkiewicz Maksymiljan I. L. K. S. Czarni 20. IX. 1913 r., 5000 m. 25:28·6 s. Wudkiewicz Maksymiljan I. L. K. S. Czarni, 30. V. 1914 r., 5 m. ang. 41:58 s. Wudkiewicz Maksymiljan I. L. K. S. Czarni, 30. V. 1914 r., 9000 m. 49:20 s. Wudkiewicz Maksymiljan I. L. K. S. Czarni, 10. V. 1914 r., 10000 m. 52:30·8 s. Wudkiewicz Maksymiljan I. L. K. S. Czarni,

30. V. 1914 r., 15000 m. 1 h. 24:42 s. Amon Mieczysław I. L. K. S. Czarni, 14. X. 1911 r., 20000 m. 1 h 57:07.5 s. Amon Mieczysław I. L. K. S. Czarni, 14. X. 1911 r., 25000 m. 2 h 44:20 s. Szerautz Leopold I. L. K. S. Czarni, 30. VI. 1918 r., 50000 m. 5 h 53:18 s. Szerautz Leopold I. L. K. S. Czarni 4. X. 1917 r., 70000 m. 8 h 21:20 s. Kuchar Tadeusz L. K. S. Pogoń 4. VI. 1908 r., 1 godzina 11371 m. Jajus Jerzy L. K. S. Pogoń 26. VI 1910 r.

Skoki.

W dal bez rozbiegu 2 m. 94 cm. Cybulski Kazimierz L. K. S. Pogoń, 22. X. 1911 r., wyż bez rozbiegu 1 m. 36.5 cm. Jakubowicz Edward, I. L. K. S. Czarni, 9. VI. 1912 r., wyż z rozbiegiem 1 m. 74 cm. Tauliczek Stanisław L. K. S. Pogoń, 29. VI. 1912 r., w dal z rozbiegiem 6 m. 39 cm. Sośnicki Stanisław K. S. Korona 8. IX. 1919 r., o tyczce 3 m. 21 cm Cybulski Kazimierz L. K. S. Pogoń, październik 1913 r., trójskok bez rozbiegu 8 m. 60 cm. Fastnacht Józef L. K. S. Pogoń, 25. czerwca 1911 r., trójskok z rozbiegiem 13 m. 06 cm. Kucharz Stanisław I. L. K. S. Czarni, 19. lipca 1914 r.

Rzuty.

Oszczepem styl klasyczny 37 m. 64 cm. Rządki Tadeusz I. L. K. S. Czarni, 3. lipca 1910 r. Oszczepem styl dowolny 48 m. 40 cm. Szydłowski Sławosz L. K. S. Pogoń, 18. lipca 1920 r. Oszczepem oburącz styl dowolny 47.37—28.00 razem 75 m. 37 cm. Skopal Franciszek L. K. S. Pogoń. 12. listopada 1912 r. Dyskiem dowolną ręką 38 m. 39.5 cm. Cybulski Kazimierz L. K. S. Pogoń, 13. sierpnia 1921 r. Dyskiem oburącz 38 m. 39.5 cm. i 27.02 m. razem 65 m. 415. Cybulski Kazimierz L. K. S. Pogoń, 13. sierpnia 1921 r. Kulą dowolną ręką 11 m. 60 cm. Cybulski Kazimierz L. K. S. Pogoń, 13. sierpnia 1921 r. Kulą oburącz 11 m. 60 i 9.95 razem 21 m. 55 cm. Cybulski Kazimierz L. K. S. Pogoń, 13. sierpnia 1921 r.

Lekka atletyka.

Prace przygotowawcze około biegu Kurjera Ilustrowanego są w pełnym toku. Napływają bardzo liczne zgłoszenia, pomiędzy którymi nie brak nazwisk o pierwszorzędnej naszej sławie. Ciekawym będzie prawdopodobny udział naszych mistrzów narciarskich z Zakopanego, którzy oceniając znaczenie biegów, znajdują się obecnie w treningu lekkoatletycznym. Przykład godny naśladowania, choćby dla naszych piłkarzy i wioślarzy.

Zgłoszenia kierować należy do sekretariatu K. O. Z. L. A., Kraków, Grabowskiego 5. p. W. Jentys. S. F.

Termin rozgrywek o krakowskie mistrzostwa okręgowe ustalił Wydział K. O. Z. L. A. na dzień 25 czerwca. Zawody obejmują wszystkie określone regulaminami P. Z. L. A. punkty. Zawody odbędą się prawdopodobnie na boisku Juvenii, gdyż żadne z obecnych wielkich boisk sportowych Krakowa nie nadaje się niestety na urządzenie rozgrywek. S. F.

Zwycięzcy w wojskowym biegu okrężnym we Lwowie w dniu 7 maja br. kprl. Stanulewicz Jan i por. Welichowski Adam są członkami L. S. K. S. Lechia we Lwowie.

Wioślarstwo.

W niedzielę 21 b. m. odbyła się na przystani Sekcji Wioślarzkiej A. Z. S. krakowskiego uroczystość podniesienia flagi, połączona z ceremonią nadania nazw 2 nowym łodziom wyścigowym. Kilkuset zaproszonych gości zgromadziło się w obszernych budynkach przystani, dowodząc swą obecnością, jak wielkie budzi się zainteresowanie dla sportu wioślarzkiego.

Niewątpliwie słusznie postępują nasze towarzystwa wioślarzkie, nadając pewnym ceremoniom tradycyjnym piętno po-niekąd uroczyste, gdyż idea wioślarstwa ciągle jeszcze do-maga się narzucania się społeczeństwu i żywej propagandy. Polska posiada warunki dla rozwoju wioślarstwa znakomite, a przytem sport ten, będąc jednym z bezprzecznie najstar-szych, uprawianych u nas, powinien zająć pierwszorzędne miejsce.

Zasłużona około rozwoju wioślarstwa w Krakowie Sekcja akademików rozpoczęła w niedzielę dwunasty rok swego istnienia, Przez ten krótki czas, opierając się tylko na pracy i dobrej woli swych członków, zdołała stanąć na pewnych podstawach, rokujących piękne nadzieje. Nie tylko żywy ruch sportowy i turystyczny, nietylko stosunkowo liczny ta-bor łodzi i dogodność wszystkich urządzeń przemawiają za tem, ale szeroki zakres prac wywołuje należyte uznanie. Sekcja posiada bowiem własne warsztaty budowy łodzi i wiosła, rozwijające się coraz pomyślniej. Z warsztatów tych wyszły w bieżącym roku dwa wyścigowe scullingi po-jedyncze, wykonane z cedru. Należy podnieść przytem, że wszystkie rozległe zresztą prace, połączone z przygotowaniem materiałów do budowy, zostały wykonane we własnym zarządzie, nawet miedziane gwoździe, nity, lakier specjalny, dulki, cały montaż i t. p. Jakość wykonanych łodzi i ich wartość sportowa przeszły wszelkie oczekiwania, dowodząc, że i u nas w kraju przy pewnym nakładzie pracy można budować łodzie, nieustępujące zagranicznym. W najbliższych tygodniach przystępuje wydział Sekcji do budowy osobnego budynku celem pomieszczenia wytwórni.

Uroczystość rozpoczął krótkim przemówieniem jeden z najstarszych wioślarzy Sekcji, p. W. Dutkiewicz, witając zgromadzonych gości, pomiędzy którymi zauważyliśmy szereg najwybitniejszych osobistości naszego miasta.

Ceremonji chrztu łodzi dokonali pp. rektorowstwo J. No-wakowie i p. Dutkiewiczowa, z p. gen. hr. S. Szeptyckim, nadając łodziom nazwy „Bim“ i „Franek“. Przemawiali, składając życzenia Sekcji pp. rektor Nowak i generał Szeptycki, imieniem najstarszego na ziemiach Małopolski, Oddziału Wioślarzkiego Sokoła Krakowskiego p. inżynier Drobniak, imieniem Z. P. Z. S. i stolicy p. inż. A. Bob-kowski i inni. Po wyciągnięciu flagi wioślarzkiej na maszt spuszczone na wodę oba scullingi i kilka innych łodzi, które obserwowawała z zaciekawieniem licznie zebrana publiczność.

Sekcja odebrała cały szereg listów i depesz z życze-niami, od bratnich towarzystw, organizacji sportowych i przedstawicieli naszych władz. P. prezydent ministrów przesłał następującą depeszę: „Prawdziwą przyjemność sprawiło mi zaproszenie panów na uroczystość podniesienia flagi — pragnę aby oceniano u nas znaczenie wychowania fizycznego i racjonalnych sportów, życzę Sekcji wioślarzkiej coraz większego rozwoju. Antoni Ponikowski.

Kraków.

S. F.

Regaty jubileuszowe Warszawskiego Towarzystwa Wioślarzkiego wzbudziły należyte zainteresowanie w licznych naszych towarzystwach i organizacjach wioślarzskich. Rzeki nasze, a zwłaszcza Wisła w swych centrach sportowych, roją się od pilnie trenujących osad, przygotowujących się do walnej rozprawy. Należy życzyć sobie, by regaty te po okresie wojennym wznowiły dawne tradycje polskich zawo-dów wodnych, na których nieraz nie brakło zagranicznych mistrzów. Regaty zapowiadają się niezwykle ożywione, a wiadomości o odbywanych treningach pozwalają spodzie-wać się ostrych biegów, zwłaszcza w czwórkach wyścigo-wych. Wszystko pozwala przypuszczać, że szacowny jubileusz W. T. W. obchodzony będzie także pod względem sporto-wym niezwykle godnie. S. F.

Z pobytu naszych wioślarzy na Węgrzech, o czym donosiliśmy uprzednio, dochodzą dobre wiadomości. Osada

znajduje się w racjonalnym treningu pod okiem znakomitego trenera, który z pilności, techniki i postępów młodych wioślarzy jest niezwykle zadowolony. Wioślarze nasi korzystają bardzo wiele, obserwując najnowsze zdobycze stylu i techniki. Obecność mistrzowskich osad węgierskiej Panonii, gdzie przybywa osada krakowskiego A. Z. S., zwłaszcza słynnej ósemki, która zdobyła na olimpiadzie drugie miejsce, dostarcza znakomitej sposobności do nauki i przykładu. Polscy goście doznali niezwykle serdecznego przyjęcia u swych węgierskich przyjaciół sportowych. S. F.

Szermierka.

P. Nowotarski Leon Waclaw, kierownik Sekcji Szermierczej K. S. „Cracovia” (współwłaściciel Pierwszej Polskiej Szkoły Szermierki i Wychowania Fizycznego w Krakowie) wraz ze znanym mistrzem p. Linneemannem Eugenjuszem Edwardem, nauczycielem szermierki w tejże Sekcji (fachowym kierownikiem P. P. Szk. Szer. i W. F.) wyjeżdżają na Akademię Szermierczą do Lwowa.

Gimnastyka.

Popis XI. Gniazda „Sokoła” w Warszawie.

Dnia 11 maja r. b. w siedzibie Gniazda XI. Polsk. Tow.

„Sokół” odbył się drugi w tym sezonie popis gimnastyczny. Widzieliśmy na wstępie szwedzką lekcję mężczyzn i następnie gimnastykę wyższego typu na przyrządach.

Lekcja szwedzka kobiet, ujęta w formę efektownych obrazów przy zastosowaniu muzyki, a także i wzorowe ćwiczenia młodzieży żeńskiej i ładne piramidy zakończyły ten przegląd sił sokolich przy szczelnie zapełnionej sali.

Z uznaniem podkreślić należy owocną działalność nowego Zarządu, który niezmordowaną swą pracą dąży do należytego rozwoju Gniazda. R.

Hippika.

Doroczne wyścigi i konkursy hippiczne, urządzone przez Towarz. Miłośników Jazdy Konnej w Krakowie, rozpoczyna się 29. czerwca br. na torze w Krzeszowicach (pół godziny koleją z Krakowa). Tor zaraz przy stacji, totalizator, muzyka, bufet.

Mianowanie koni należy nadsyłać do 15. czerwca godz. 21. do Sekretariatu T. M. J. K. w Krakowie, koszary Gen. Bema, ulica Rakowicka 1. 29. (V. Bryg. Jazdy), który na żądanie udzieli bliższych szczegółów.

PIŁKA NOŻNA.

Wyniki krajowe.

Okręg krakowski.

Mistrzostwo klasy A.

Kraków.

21 maja. Wisła—Makkabi 5:0 (0:0).

Niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła Wisła, tembardziej, że nawet pierwsza połowa gry nie pozwalała zupełnie wróżyć takiego wyniku końcowego. Wisła grała przed pauzą przeciw wiatrowi i słońcu i może dlatego nie umiała wykazać swojej przewagi. Poza kilkoma atakami na bramkę Makkabi na samym początku gry, zakończonemi ostremi strzałami Reymana i Danca (jeden z nich w słupek), gra toczyła się w pierwszej połowie na całym boisku. — Makkabi stwarzała raz po raz niebezpieczne sytuacje pod bramką czerwonych, niewyzyskane wskutek nieudolności napadu, który uprawiał na polu karnem przeciwnika hyperkombinację, kończącą się naturalnie stale odebraniem piłki przez obronę Wisły. Nieliczne strzały niebieskich były słabe i stawały się łatwym łupem Wiśniewskiego.

Po przerwie obraz gry zupełnie zmieniony. Wisła atakuje bezustannie, napad jej strzela często i dobrze, Makkabi natomiast rzadko przechodzi na połowę przeciwnika, a nieliczne jej wypadki likwiduje z łatwością Kaczor i Wiśniewski. W pierwszych 7 minutach gry strzela Wisła 3 bramki przez Kowalskiego II., Reymana i Danca, nie bez wybitnej współpracy Osieka. Skonsternowana tym wynikiem Makkabi gra coraz więcej nerwowo i coraz słabiej zarazem — można powiedzieć, że gracze jej stracili głowę. Nie obstawiali zupełnie Danca, co wyzyskała Wisła, grając stale prawem skrzydłem.

Raz za razem wrywa się Danc i centruje bardzo ładnie, stwarzając nadzwyczaj groźne sytuacje podbramkowe, przestrelone najczęściej przez Reymana lub obronione przez Osieka. Wisła stara się za wszelką cenę powiększyć zwycięstwo, co też udaje się jej w 31 i 36 min. Dopiero teraz przechodzi Makkabi do kontrataku — atakuje parę razy, uzyskuje nawet rzut z rogu, wysiłki te jednak nie dały rezultatu, zarówno jak dalsze ataki Wisły. Stosunek rogów 1:1. Sędziował p. Obrubański jak zwykle spokojnie i pewnie.

21. maja. Cracovia—Jutrzenka 4:0 (1:0)

Pierwsza rozgrywka w drugiej serji o mistrzostwo w klasie A. przyniosła Cracovii pełny sukces. Drużyna biało-czerwonych mimo wykluczenia Koguta i częstego przestawiania się graczy, pokazała piękną grę i świeży ciąg na bramkę przeciwnika, przyczem zachęcana przez swoich zwolenników nie „obawiała się” strzelać, ilekroć do tego nadarzyła się odpowiednia sposobność. Jutrzenka, pozbawiona znów Of-fena — tak to często gracze, wskutek nierozważnego kroku zamiast interwencji u sędziego, szkodzą wielce swojej drużynie — nie mogła stawić Cracovii takiego oporu, na jakiby się zdobyć mogła, mając swą linię obrony w całości. Pomoc niezmordowana, natomiast atak przedstawiał się niejednolicie.

Zaczyna grę Jutrzenka przeciw słońcu i wiatrowi i atak jej kończy rzut w aut. Wkrótce rewanżuje się Cracovia, ale Kałuża pudłuje z 2 kroków. Wolny rzut, bity przez Synowca, chwyta Weissman; leżącego na ziemi atakuje Kogut. Przychodzi do niesportowego zachowania się Koguta i Of-fena, którzy zostają przez sędziego wykluczeni z gry (7. min.) Następują częste zmiany w ustawieniu drużyny Cracovii, który wreszcie ustala się po pauzie. Atakuje w dalszym ciągu Cracovia, ale bezskutecznie. Podobnie kończy się serja ataków Jutrzenki, które świetnie odpiera Gintel oraz Fryc, ratując często w groźnych sytuacjach pod bramką Cracovii. Kałuża nie może odzwyczać się od częstego protestowania przeciw orzeczeniom sędziego. Od reprezentacyjnego gracza wymagamy innego zachowania się. Gra toczy się przeważnie na środku boiska. W 34 min. uzyskuje Cracovia rzut z rogu, który idzie na marne. Cracovia gniecie. Jutrzenka robi wypad, ale Krumholz pudłuje z najbliższej odległości. Kałuża „objechał” kilku przeciwników i strzela z daleka w aut. Klotz I. dobrze się spisuje. W 44. min. strzela Zimowski rzut z rogu, Kałuża volley'em pakuje piłkę w siatkę (najładniejsza bramka).

Po pauzie przypiera Cracovia, ale Klotz I. jest na stanowisku. Również i Pitzele ratuje w ciężkiej sytuacji. W 10. min. uzyskuje Reyman z centry Szperlinga (po wypuszczeniu piłki przez Weissmana) drugą bramkę. Jutrzenka na chwilę przechodzi do ataku, ale Cracovia, zagrzana przez publiczność do walki, bierze znowu inicjatywę w swoje ręce. Gra więc toczy się na połowie Jutrzenki, ale skoszlawiony atak nie

umie wyzyskać wielu podbramkowych sytuacji. Dopiero wysiłek pojedynczy Stycznia przynosi biało-czerwonym w 25. min. trzecią bramkę. Następują ataki Jutrzenki, które odpięrajają pewnie Gintel i Popiel. W 34. m. strzela Szperling czwartą bramkę, którą puszcza Weissman, zasłonięty przez Klotza. Ostatnie chwile należą do Jutrzenki, która chciała zdobyć choćby honorowy punkt, ale strzały Klotza II., oddane z daleka, jakkolwiek piękne i silne, nie trafiły celu. Rzutów z rogu 3:0 na korzyść Cracovii. Zawody prowadził p. Ziemiński.

Bielsko.

B. B. S. V.—Sturm 0:0.

Sturm nie wyzyskał rzutu karnego.

Stan mistrzostwa klasy A w okręgu krakowskim.

Nazwa klubu	Wisła	Cracovia	Sturm	B. B. S. V.	Jutrzenka	Makkabi	grano	wygrano	nierozstrzygnięto	przeigrano	Bramki		Punkty
											dla	przeciw	
1. Wisła . .	—	1:1	5:3	4:0	5:0	0:0	6	4	2	—	20	4	10
2. Cracovia .	1:1	—	3:0	3:0	3:2	0:1	6	4	1	1	14	4	9
3. Sturm . .	3:5	0:3	—	3:2	0:3	3:0	6	2	1	3	9	13	5
4. B. B. S. V.	0:4	0:3	2:3	—	2:2	5:2	6	1	2	3	9	14	4
5. Jutrzenka .	0:5	2:3	3:0	2:2	—	1:1	6	1	2	3	8	15	4
6. Makkabi .	0:0	1:0	0:3	2:5	1:1	—	6	1	2	3	4	14	4

Mistrzostwo klasy B.

Podokręg krakowski.

20. maja. **Korona—Jutrzenka II 3:1 (1:1).**

Siły obydwu drużyn równe, Jutrzenka miała nawet więcej z gry. P. Mund jako początkujący sędzia wykazał wielki talent, wskutek braku rutyny popełnił jeszcze parę błędów (spalone).

21. maja. **Podgórze—Sparta 2:1 (1:1).**

Decydujące spotkanie w mistrzostwie grupy II. Podgórze, mimo braku Pajorskiego i Talagi, z Mitusińskim w środku ataku, okazało się drużyną lepszą, to też zwycięstwo jego można nazwać zasłużonym. Czulak zaraz z początku strzela ładną bramkę dla Sparty, wyrównuje w sposób bardzo przytomny Mitusiński. Zwycięską bramkę dla Podgórza strzelił Wójcik ze Sparty, pozatem najlepszy pomocnik w tej drużynie. Na kwadrans przed końcem schodzi z boiska Czulak silnie kontuzjonowany. Sędzia p. Fischer dobry.

Wawel—Wisła II 3:0 (2:0).

Podokręg jasielski.

Tarnów.

K. S. Resovia — Ż. K. Samson 4:2 (2:2).

Gra w pierwszej połowie chaotyczna, bezplanowa, przy nieznacznej przewadze Resovii.

Samson strzela pierwszy — Resovia wyrównuje; do pauzy 2:2. Po przerwie Resovia ma większą przewagę. Samson muruje, chcąc utrzymać remisowy wynik. Resovia jednak pięknie kombinuje i pakuje Samsonowi jeszcze 2 bramki, jedną z nich tuż przed końcem gry. Sędziował dość dobrze p. Bachner z Krakowa.

Zawody poprzedził rewanż przyjacielski

Tarnovia II. — Samson II. 4:0.

Gra naogół znośna. W Tarnovii II. znać większy trening i zgranie. Samson II. przedstawia się jako drużyna początkująca miernie.

T. S.



I. Drużyna K. S. Sieniawa w Brzeżanach,

(Małopolska wschodnia).

Zawody przyjacielskie.

Kraków.

21. maja. **K. S. Zwierzyniec—Siła (Karwina) 3:0 (1:0).**

Drużyna polska z czeskiej części Śląska Cieszyńskiego składa się z młodych, sympatycznych graczy, przeważnie uczniów szkół średnich, którzy grają b. poprawnie i z ambicją. Brak techniki i orientacji tłumaczy się tem, że sport polski w Czechosłowacji, dopiero niedawno zorganizowany, zaczyna stawiać pierwsze kroki. Zawody te kierowane przez p. Seidnera odbyły się o godz. 10 przed połudn. na boisku Cracovii przy b. skąnym udziale publiczności.

Cracovia II.—Reprez. polskich klubów w Czechosłowacji 6:0 (2:0).

Mecz ten rozegrany przed meczem Cracovia—Jutrzenka, wykazał przewagę Cracovii II., w której do pauzy na środku ataku grał Limanowski, po przerwie zaś, za zgodą gości, Chruściński. Wynik zawodów, granych w żywym tempie, odpowiada przebiegowi gry. Sędzia p. Landwirth.

Nawiązanie stosunków sportowych Krakowa z braćmi z za kordonu należy powitać z największą radością. Wyrażamy nadzieję, że to nie będzie sporadycznym wypadkiem, i że drużyny krakowskie, a zwłaszcza Cracovia, uwzględnią życzenia polskiego związku w Czechosłowacji i będą wyjeżdżały w Cieszyńskie na spotkania towarzyskie.

Żywiec.

21. maja. **Koszarawa—Lechia (Kraków) 5:3 (0:2).**

21. maja odbyły się zawody powyższych drużyn, które zakończyły się porażką Lechii. Obie drużyny grały spokojnie i fair. Lechia grała dobrze i celowo, jednak brak treningu trochę dał się odczuwać, za dużo też „wózkowania“, Pierwszą bramkę strzeliła Lechia w pierwszej sekundzie. Po pauzie silny wiatr ustaje i przez to poziom gry znacznie się podnosi, a Koszarawa energicznie atakuje. Gra staje się coraz żywszą i ostrzejszą. Bramkarz Lechii coraz częściej jest w opałach. Koszarawa zyskuje kolosalną przewagę, i wykazała piękną grę, pełną kombinacji, dzięki której zdobyła sobie dobrze zapracowane uznanie. Radzimy graczom z Koszarawy nigdy nie lekceważyć nawet najsłabszego przeciwnika, a wtedy wynik nie będzie taki, jak ostatni.

W Lechii doskonałym okazał się bramkarz Florek, z obrony Nowakowski i skrzydło Janasz — z Koszarawy, kapitan Augustynowicz, skrzydłowy Studencki, a w drugiej połowie Rakowski.

Sędziował p. Blahut z Bielska dobrze, jednak za mało energicznie.

Okręg warszawski.

18. maja. **Victoria Žižkov—W. K. S. 9:2 (4:0).**

Vict. Z.; Hlavacek; Hawlik, Svarc; Sruta, Pleticka, Fintik; Nowak, Koubek, Mares, Breburda, Jelinek.

W. K. S.: Suchodolski; Stopa, Fleiszman; Zawodny, Misiński, Bem; Wanicki, Sobolta, Königil, Zemanek, Krawuś.

Przyczynę klęski wojskowych upatrywać należy przede wszystkim w skandalicznej grze ich bramkarza i niesłuchanej tremie, z jaką drużyna WKS. weszła na boisko, a z której otrząsnęła się dopiero na krótko przed pauzą.

Goście natomiast pokazali mimo znacznego osłabienia składu przez wstawienie aż 5 graczy zapasowych, grę ogólnie stojącą na bardzo wysokim poziomie technicznym, a specjalnie w napadzie doskonałą taktycznie i kombinacyjnie. Mimo tak znacznej porażki, będącej zasługą jedynie właściwie bramkarza, który ze strzelonych 9 bramek mógł śmiało zatrzymać 5—6, wojskowi zareprezentowali się wcale dobrze, jakkolwiek przy porównaniu gry ich z grą Czechów, bił w oczy brak stylu, rutyny i techniki tak doskonale opanowanej przez gości. W tych ostatnich jedynie gra napadu mogła zadowolić, pomoc bowiem z wyjątkiem Fintika była już słabą a tyły całkiem słabe, czego dowodem aż 2 bramki, strzelone przez kiepsko grający i osłabiony do tego wstawieniem na środek chorego Königila, napad wojskowych. Z drużyny tych ostatnich wyróżnił się przede wszystkim Sobolta, szczególnie kiedy przeniósł się na prawe skrzydło, a potem obaj obrońcy, którzy jednak popełniają stale błędy taktyczne i Misiński w pomocy. Bramki dla Czechów uzyskali: Koubek (4), Breburda (3) i Mares (2), dla wojskowych Zemanek i Königil. Rogów 7:3 dla Czechów.

Sędziował p. Jachec, który przez nieuwagę skrócił grę o 5 minut.

20. maja. **Victoria Žižkov—W. T. C. Korona 4:2 (2:1).**

Zawody te rozegrane zostały jedynie ze względów natury finansowej, gdyż boisko nadawało się raczej do gry w polo, a nie w piłkę nożną. Jedna trzecia jego pokryta była całkowicie wodą, w niektórych miejscach głęboką na 30 cm. Wskutek tego gra straciła niemal wszystkie swoje zalety, dostarczając głównie szeregu momentów humorystycznych, podkreślanych prawie bezustannym śmiechem publiczności. Czesi na meczu tym zaprezentowali się nie z najlepszej strony, wykazując grę ordynarną i wielką niekarność względem zarządzeń sędziego. Czwartkowa ich gentlemaneria, wynikająca z pewności zwycięstwa, przy pewnym najmniejszym chwianiu się szans nikła momentalnie. Natomiast dla Korony był to najlepszy mecz w sezonie. Dzięki dużej wadze jej graczy błotnisty teren był jakby wymarzony dla tej drużyny, co przy jej ambicji i jak rzadko pożytecznej grze napadu sprawiło Czechom aż nazbyt częste kłopoty pod ich bramką. Niestety taksamo jak w W. K. S. bramkarz Korony nie stał na poziomie reszty drużyny. Przy pierwszej bramce, przy wybiegu w porę, były wszelkie szanse jej obronienia, taksamo trzecia strzelona przez lewą pomoc Czechów z za połowy boiska mimo kolosalnej szybkości nabranej przez podwójne odbicie się o taflę wody, nie powinna była być puszczona z rąk. Co do ostatniej bramki, zasądzonej na korzyść Czechów, są wszelkie dane, że uzyskana została od tyłu, co wskutek braku siatek i tłoku pod bramką, jak również pozycji, z której została ona strzelona, ma wszelkie szanse prawdopodobieństwa. Korona pierwszy goal uzyskała ze strzału Młodzianowskiego, poprawionego przez obrońcę Viktorji, drugi z ładnego przedarcia się Karasiaka.

Sędzia p. Przeworski, który skrócił czas gry do 65 min., miał niełatwe zadanie do spełnienia, z powodu braku jakichkolwiek linii, oraz niemiłego zachowania się Czechów, z których po przerwie jeden został usunięty z boiska.

Mistrzostwo klasy B.

21. maja. **W. K. S. II.—A. Z. S. II 4:1 (1:0).**

Gra nieciekawa. Obie drużyny słabe technicznie. Przewaga WKS. który lepiej wyzyskuje sytuacje podbramkowe. WKS. strzela jedną bramkę z karnego, Rogów 4:2 (2:1) dla W. K. S. Sędzia por. Wąsowicz b. słaby.

Mecz ten zakończył I. serję rozgrywek. Miejsca mają: I. Warszawianka II. (punkt. 7, stos. bram. 20:1); II. Makkabi I. (punkt. 7, stos. bram. 7:1); III. WKS, II. (punkt. 4, stos. bram. 10:12); IV. Polonia II. (punkt. 2, stos. bram. 3:10) i V. AZS. II. punkt. 0, stos. bram. 1:17). Decydujące spotkanie o tytuł mistrza kl. B. odbędzie się między Warszawianką II. a Makkabi I.

Z. O.

Pułtusk.

Ze sport piłki nożnej coraz szersze zatacza kręgi w Polsce, coraz więcej zyskuje zwolenników, najlepszym dowodem coraz to liczniejsze powstawanie drużyn na prowincji.

Nie pozostał w tyle i Pułtusk, gdzie dzięki Wojsk. Klubowi 13. p. p. dawniej dzieci krakowskich, sport ten się przyjął. Dość wspomnieć, że istnieją tam trzy kluby, każdy z 2 drużynami, mające za sobą już jeden sezon. W obecnym sezonie przystąpiono ze wzmożoną pracą do spopularyzowania tego zdrowego sportu wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Daje się też zauważyć coraz to większe zainteresowanie u ogółu. I tak na meczu K. S. 13. p. p.—S. K. S. było z górą tysiąc osób łącznie z wojskowymi, co w takiej miejscinie jak Pułtusk, świadczy o znacznym postępie w tym kierunku. Mało bowiem które miasto jest tak upośledzone jak Pułtusk, gdzie brak komunikacji stanowi największą przeszkodę w rozwoju tego sportu. A jednak i tę przeszkodę zdołał W. K. S. 13. pp. przewyciężyć, posługując się własnymi końmi, celem sprowadzenia zamiejscowych drużyn.

Sezon rozpoczęto meczem:

W. K. S. 13. p. p.—Komb. druž. Pułtuska 8:3 (6:2).

„Trzynastka“ wskutek demobilizacji w słabszym niż w zeszłym sezonie składzie mimo to góruje tak kombinacją, jak i siłą przebojową. Dwie bramki uzyskała Kombinowana tylko dzięki braku orientacji bramkarza wojskowych, zapożyczonego z drugiej drużyny. Gra na ogół mało interesująca.

W. K. S. 13. p. p.—S. K. S. 6:1 (4:1).

W święto 3 maja wystąpiła po raz pierwszy w tym sezonie młoda szkolna drużyna, u której zauważono materiał, rokujący nawet dobre horoskopy. Wyróżnił się zwłaszcza bramkarz, którego grę hucznie oklaskiwano.

S. K. Nadnarwianka—S. K. S. 1:1 (1:0).

W niedzielę 7 maja zmierzyły się dwie rywalki. Drużynę szkolną przesładował widoczny pech. Na trzy bowiem karne zdołała S. K. S. wyzyskać tylko ostatni i to na trzy minuty przed końcem gry.

Zapowiedziane na 14. maja zawody K. S. 13. pp. i K. S. 33. pp. nie odbyły się, gdyż K. S. 33. pp. zamiast zawodów, urządził zawód, odwoławszy w ostatniej chwili mecz, z braku trzech graczy, przez co naraził przeciwnika tylko na koszt. Jest to już drugi zawód ze strony K. S. 33. pp. Pierwszy miał miejsce w zeszłym sezonie, ostatni — prawdopodobnie pozostanie już ostatnim. *Jotes.*

Okręg lwowski.

16. maja. **Victoria Žižkov—Pogoń 4:1 (1:1).**

Po 2 meczach w sobotę i w niedzielę z Czarnymi pozostała Victoria we Lwowie do wtorku dla rozegrania zawodów z Pogonią. W poniedziałek, dzięki uprzejmości reprezentacji miasta, która pozostawiła Czechom do dyspozycji osobny wóz tramwajowy dla zwiedzenia miasta, udali się goście na plac powystawowy do panoramy Raclawickiej.

dalej obeszlą muzea, na koniec udali się na Wysoki Zamek, gdzie zachwycali się widokiem na miasto. Wieczorem byli na przedstawieniu w operze, na „Sprzedanej narzeczonej“, a z wdzięczności za — jak się wyrazili — nadzwyczajne wykonanie partii tytułowej przez p. Argasińską, obdarzyli naszą ulubioną śpiewaczkę kwiatami.

We wtorek popołudniu zawody z Pogonią. O sportowej stronie zawodów pisać nie można, gdyż brutalna gra, zainicjowana przez Kustanowicza z Pogoni, była kontynuowana aż do końca zawodów, przerywanych dość często przez sędziego wskutek wynoszenia z boiska poturbowanych graczy. Sędzia p. Schlessler robił co mógł dla utrzymania rozrzuconych temperamentów na wodzy, odgwizdywał każdy „foul“, niestety nic nie pomagało, nawet wykluczenie z gry Kuchara za kopnięcie i zranienie bramkarza Klapki nie wpłynęło

lwowska. Stryj nie ma szczęścia do gości, zawsze pogoda nie sprzyja. Tak też było i tym razem. Rozpoczynają goście i w mig strzela Bacza w 2 min. z podania Słoneckiego 1 goła dla swych barw. Miejscowi, niezrażeni tem przeprowadzają bardzo piękny atak, który zostaje uwieńczony jedynym dla nich golem przez Heniga. Zdawało się że klęska nie będzie tak wielką, lecz w 12 min. strzela Wacek druga, a w 18 min. trzecią bramkę. Dalszego goła uzyskuje w 41 min. Garbień, zaś w 45 min. Wacek 5 goła. W 2-giej połowie mają goście zupełną przewagę. Wacek zdobywa dalszych 5 bramek w 10, 16, 18, 23 i 38 minucie. Strzał Bacza w 40 min. kończy serję bramek. Bramkarz Fogel, w tym dniu niedysponowany, mógł ochronić swą drużynę od klęski tak znacznej. Stosunek rogów 8 : 4 dla gości. Sędziował p. kpt. Engel. L.



Moment z zawodów Orkan—Cracovia III.

Fot. T. Cyprian.

uspakajająco. Licznie zebrana publiczność przed ukończeniem meczu demonstracyjnie poczęła opuszczać boisko, chcąc tem dać wyraz, że tak prowadzone zawody międzynarodowe przynoszą wstyd sportowi polskiemu. Dla dalszej ilustracji podajemy, że Maresa, kopniętego przez Wójcickiego, Czesi dopiero w środę wieczór mogli odwieźć do szpitala w Pradze.

Sprawa ta będzie — jak się dowiadujemy — przedmiotem obrad na następnym posiedzeniu Wydziału gier.

Czarni II—Pogoń II 2 : 0 (1 : 0).

Mecz o mistrzostwo klasy B. Mimo błotnistej terenu bardzo interesujące zawody. Obie drużyny grały ładnie, Czarni mieli przewagę. Najlepsza u Czarnych pomoc: w Pogoni napad. Obydwie bramki strzelił Kowalski. Sędziował dobrze p. inż. Dudrzyk.

Mistrzostwo klasy C.

Ż. K. S. I—Lechia II 3 : 0.

Czarni IV—Orlęta 2 : 2.

Dobry wynik dla Czarnych.

L.

Stryj.

21. maja. Pogoń (Lwów)—Pogoń (Stryj) 11 : 1 (5 : 1).

Po raz pierwszy zawitała do nas sympatyczna Pogoń

Jarosław.

22. maja. Jaroslavia—Dzicovia 4 : 1 (3 : 0).

Zawody odbyły się wśród deszczu i silnego wiatru; Rozmiękłe boisko utrudniało grę. — Jaroslavia już w 3-ej minucie uzyskuje z kornera główką centra napadu pierwszą bramkę. Gra przez całą pierwszą połowę toczy się na stronie gości. W minucie 30-tej i 33-ej uzyskuje Jaroslavia, grająca w tym dniu dobrze i celowo, jeszcze dwie bramki. Po przerwie gra Dzicovia ambitnie, lecz pomimo wysiłków bez rezultatu. Dopiero w minucie 39-ej uzyskuje goła honorowego, zrewanżowanego jednak w 44-ej minucie przez Jaroslavię. Stosunek rogów 9 : 6 dla Jaroslavii. Sędziował bardzo dobrze p. Schor z Przemyśla. R.

Okręg lubelski.

Równe.

W. K. S. Hallerczyk — Makkabi 5 : 0 (2 : 0).

Rozpoczęta w kwietniu serja rozgrywek o mistrzostwo między drużynami klasy A dała pierwszy mecz w Równem między drużyną W. K. S. Hallerczyk a Makkabi.

Grę rozpoczęto z półgodzinnym opóźnieniem, spowodowanym nieterminowym przybyciem Makkabi na boisko. Za-

często odrazu w tempie bardzo żywym z widoczną nerwością ze strony Makkabi, fizycznie słabszej od Hallerczyka i broniącej się rogami, których na korzyść Hallerczyka było do pauzy 10 (dla Makkabi 2). Po 20 minutach widoczna przewaga Hallerczyka. Pierwszą bramkę strzela środek ataku Szewczyk po 35 minutach, drugą w 11 minut potem prawy łącznik Bednarski. Po przerwie gra staje się bardziej żywą z rzadkimi atakami Makkabi — która następnie zaczyna murować bramkę. Trzecią bramkę po 35 minutach strzela Szewczyk, czwartą w następne trzy minuty ślicznym dalekim rzutem górnym w róg lewy łącznik Raczyński, ostatnią w cztery dalsze minuty Szewczyk. W drugiej połowie przy końcu gra dość brutalna. Sędzia wykluczył jednego gracza z Hallerczyka na 5 minut za niewłaściwe zachowanie się. Makkabi broni się przeważnie rzucaniem się backów pod nogi ataku przeciwnika. Bramkarz bardzo słaby, zmieniony na 2 dni przed meczem. Bardzo ładne strzały dalekie miał Ginsberg, center ataku. Publiczności przeszło 4000 osób. Sędziował bardzo rzeczowo i taktownie ppor. Zychon.

Rawicz.

Okręg łódzki.

Łódź.

Ł. K. S.—Union 8:0.

Union wysłała do tego meczu o mistrzostwo klasy A drużynę juniorów.

Okręg poznański.

Poznań.

Pogoń—Sokół (Toruń) 3:3.

Unia—Warta 2:2.

To i owo z meczu Węgry—Polska.

Biada zwycięzonym.

Pobita armja, jak nas o tem poucza historia ostatnich lat, nie znajduje w ojczyźnie serdecznego przyjęcia. Zwycięzcy mogą zawsze liczyć na pochwały, wieniec wawrzywne i inne możliwe objawy podziękowania, zwyciężonemu nikt nie dziękuje i prędko zapomina się o wysiłkach, jakkolwiek bezskutecznych, które w każdym razie zwyciężeni ponieśli. Także i po zawodach Węgry—Polska, bardzo prędko ulotnili się prawie wszyscy z otoczenia zwyciężonej drużyny i po kilkunastu minutach byli nasi zmęczeni gracze, którzy przecież chcieli wszystko najlepsze dać z siebie, prawie sami w szatni. Tak zawsze bywa!

Inż. Hajos,

wiceprezes Węgierskiego Związku P. N., który prowadził ekspedycję węgierską, jest równocześnie wiceprezesem Budapesti Torna Club, sędzią footballowym oraz znakomitym pływakiem. Zdobył on na olimpiadzie w Atenach w roku 1896 dwa mistrzostwa w pływaniu. Z zawodu jest on architektem i podług jego planów ma być zbudowany w najbliższym czasie stadion w Budapeszcie.

Henryk Wida,

towarzyszający drużynie reprezentacyjnej Węgier jako dziennikarz sportowy, należy do jednych z pierwszych footballistów w Budapeszcie. Jest on naczelnym redaktorem Sport-Hirlap oraz współpracownikiem wiedeńskiego Sport-Tagblatt'u. Jest on doskonałym znawcą każdego rodzaju sportu. Zalicza się w poczet członków M. T. K., którego jest wiceprezesem.

Nie samą drużynę talentów

ale już i doświadczonych graczy mieli Węgrzy w swym składzie. I tak Neuhaus reprezentował już barwy Węgier przeciwko Austrii, Zatyko przeciwko Austrii i Niemcom, Szabo po 3 razy przeciw Austrii i Niemcom, raz przeciw Szwajcarji, Priboj dwa razy przeciw Austrii, w końcu Seiden raz przeciw Austrii.

Bezpłatnych biletów na zawody Węgry—Polska wydano łącznie 119. Jeśli odliczymy z tego ilość oddaną graczom oraz innym osobom, to pozostała skromna liczba niepełnych 50 biletów przeznaczonych dla prasy, nie świadczy bynajmniej o zrozumieniu, z jakim młoda nasza prasa sportowa spotykać się winna u P. Z. P. N.

5,518.600.— Mkp.

wynosiła suma uzyskana ze sprzedaży 12.717 biletów łącznie z lożami. Przygotowano ogółem 16.063 biletów, z których nie sprzedano 3.346, w tem 2 krzesła, 12 krzeseł dostawionych i 62 trybun (!). Dlaczego więc w przedsprzedaży już na 4 dni przed zawodami nie można było nabyć miejsc na trybunę? Prasie też łaskawie udzielono po jednym bilecie (sic). Z sumy, pobranej, 25% ściągą miasto tytułem podatku gminnego, 10% otrzymuje K. S. Cracovia na pokrycie wydatków, 5% wreszcie składa P. Z. P. N. Polskiemu Kom. Ig. Olimp. na ekspedycję footballową Polski na Olimpiadę paryską w r. 1924.

P. Z. P. N. a Rada m. Krakowa.

Zarząd P. Z. P. N. uchwalił ostentacyjnie nie zapraszać na mecz Rady m. Krakowa. I słusznie. Dla ojców miasta, którzy z lekkim sercem pobierają od dochodów z zawodów sportowych w Krakowie 25% podatku gminnego, by z tych opłat pokrywać deficyty teatrów miejskich, a nie robią nic dla sportu, niema miejsca na meczach, urządzanych przez państwowy związek sportowy.

Przebieg obydwu meczów,

rozegranych dnia 14. maja wobec rekordowej w Polsce ilości widzów, był bardzo spokojny i bez żadnego incydentu, wobec czego główne zadanie spotkań międzypaństwowych — propaganda sportowa — zostało w zupełności osiągnięte i zjednało setki nowych zwolenników sportu.

Konkurs „Przeгляdu Sportowego“.

I tym razem udział publiczności w konkursie „Przeгляdu Sportowego“ był nadzwyczaj liczny. Do niedzieli 14 maja w południe nadesłano do Redakcji naszej 4613 kuponów konkursowych, unieważniono prócz tego szereg wyników, nadesłanych nie na konkursie przepisanych odcinkach z „Przeгляdu Sportowego“.

Trafnych rozwiązań nadesłano trzydzieści cztery. Poniżej podajemy nazwiska i adresy tych, którzy odgadli wynik i brali udział w losowaniu: Ankier Bolesław, Warszawa; Bankiewicz Zbigniew, Wilno; Batik Józef, Lwów; Bohusiewicz Piotr, Krasny Staw; Brzezina Roman, Warszawa; Czaykowska Helena, Stanisławów; Gawrońska Antonina, Radom; Gindel Stefan, Biała; Gomoliński Jerzy, Warszawa; Gutgisser Mieczysław, Warszawa; Heber Henryk, Kraków; Herbst Ryszard, Warszawa; Horain Czesław, Lwów; Kokotek A. Będzin; Kozłowski Zygmunt, Warszawa; Körner Ignacy, Batorówka ad Lwów; Krebs Zygmunt, Kraków; Ligeza Adam, Warszawa, Malińska Helena, Warszawa; Mielech Stanisław, Kraków; Mojżeszowicz Józef, Skała nad Zbruczem; Noškiewicz A. Łódź; Nowiński Stanisław, Warszawa; Ostrowski Edward, Warszawa; Poznański A. Warszawa; Schmidt Kazimierz, Warszawa; Serog Adolf, Kraków; Silberberg Bolesław, Warszawa; Skrzyszowski Stanisław, Kraków; Swida Jan, Warszawa; Tabeau Tadeusz, Kraków; Wiener Felicjan, Kraków; Werenczak Kazimierz, Kraków; Wertheimer Henryk, Kraków.

Dla ilustracji nastroju podajemy również ostateczne summaryczne zestawienie: Wynik 0:0 nadesłało 310 osób, 1:1 — 463, 2:2 — 728. Na korzyść Węgrów nadesłano następujące wyniki: 1:0 — 221, 2:1 — 812, 3:2 — 328, 4:3 — 7, 2:0 — 173, 3:1 — 274, 4:2 — 104, 4:0 — 8, 4:1 — 81, 5:1 — 3, 6:0 — 1. Na korzyść Polski: 1:0 — 424, 2:1 — 363, 3:2 — 84, 2:0 — 112, 3:1 — 71, 4:2 — 9, 3:0 — 1, 6:0 — 1, 8:0 — 1.

Wynik konkursu.

Dnia 22 b. m. odbyło się losowanie nagród wyznaczonych przez Redakcję „Przeglądu Sportowego”. W obecności Janiny Dembińskiej, Aleksandra Dembińskiego, Henryka Branda, Tadeusza Studnickiego oraz Zbigniewa Łuniewskiego, przeprowadzała losowanie czteroletnia Urszula Chambres.

W losowaniu nagrody premjowej Mkp. 15.000 dla prenumeratorów brali udział: Bohusiewicz, Krasny Staw, Gómiński, Warszawa i Mojżeszowicz, Skąła. Nagroda przypadła losom p. Mojżeszowiczowi, któremu należą kwotę wysyłamy.

Wynik ogólnego następnie przeprowadzonego losowania jest następujący: 1. Serog Adolf, Kraków; 2. Tabeau Tadeusz, Kraków; 3. Kokotek A. Będzin.

Pp. Seroga i Tabeau wpisaliśmy wobec tego na listę naszych abonentów, p. Kokotkowi wysyłamy zaś „Przepisy gry” prof. Weysenhofa.

Czechosłowacja. Praga. Sparta—Celtic (Glasgow, mistrz I. ligi szkockiej) 2:1 (1:1)!

Wspaniała gra, jakiej jeszcze w Pradze nie widziano. Szkoci górowali techniką i ustawianiem się, lecz kombinują wolno oraz strzelają słabo. Bramki strzelili dla Sparty Pilat (z 30 m!) oraz Janda. Rekord widzów (30.000). Slavia—Union Zizkov (w sobotę) 5:2 (3:2). Mistrzostwo. Drugą połowę gra Union w dziesiątkę (najlepszy napastnik Dvorniczek został zraniony w oko). D. F. C.—D. S. K. Aussig 4:3, D. Sportbrüder—D. S. V. Leipa 1:1.

Pilzno. Vrsovice (Praga)—Olympia 6:1.

Pardubice. S. K. Pardubice—Nuselsky (Praga) 1:0.

Sadowa. Hradec Kralove—S. K. Kolin 2:0.

Karlsbad. Dernburg Anhalt (Niemcy)—S. K. Fischern 4:1 (sobota), Karlsbader F. K.—Dernburg Anhalt 6:1, Sparta (Karlsbad)—Halle 96 (Niemcy) 4:2.



Moment z zawodów Unia—Poznań w Poznaniu. Fot. Pawlik.

Wyniki zagraniczne

Austria. Wiedeń. Gry o puchar austr. 18 maja: Sportklub—Wacker 3:2, W. A. F.—Viktoria XXI (III kl.) 1:1, 19 maja: W. A. F.—Viktoria XXI 11:0. 20 maja Vienna—Sportfreunde 4:1, 21 maja Admira—Hakoah 1:0! Hakoah zupełnie bez formy, poniosła zasłużoną porażkę. Amatorzy—Slovan 3:1, Sportklub W. A. F. 0:0! W. A. F., mimo że w ciągu 4 dni grał 3 mecze, trzymał się dzielnie. Bramkarz Wafu obronił rzut karny. Mecz będzie powtórzony. Do półfinału doszły następujące drużyny: Amatorzy, Vienna, Admira, oraz Sportklub lub W. A. F.

Mistrzostwo II. klasy: Germania—Nussdorf 4:0, Red Star—Sturm 3:1, Simmer. Sport. Ver.—Blue Star 4:3.

Zawody towarzyskie: Simmering—Bewegung 1:1, Pfeil—Amatorzy (Celowiec) 3:1, Hertha—Rudolfshügel 4:2.

Węgry. Budapeszt: F. T. C.—Rapid (Wiedeń) 2:0. Druga bramka z karnego.

Mistrzostwo: M. T. K.—III ker. T. V. E. 2:1, B. T. C.—Törekves 2:1 (niespodzianka!), VII ker. S. C.—Kispesti 0:0.

Ołomuniec. S. K. Olomouc—S. K. Prostejov 2:1.

Berno. Teplitzer F. C.—Makkabi 8:1, Moravska Slavia—Hanacka Slavia (Kromierzyż) 5:2, Zidenice—Cechie Karlin (Praga) 2:2.

Preszburg. Pozsonyi T. E.—Cricketerzy (Wiedeń) 2:0.

Moravska Ostrava. Makkabi—Slovan 2:1, Mor. Ostrava—Team akadem. (Praga) 5:0, Mähr. Ostr. S. C.—Ballspielklub (Lipsk) 2:1 (sobota).

Opawa. D. Sportverein—Ballspielklub (Lipsk) 4:1 (niedziela).

Cieszyn. D. S. K. (Cieszyn)—S. K. Berno (Berno) 9:1.

Niemcy. Mistrze 7 okręgów i zeszłoroczny mistrz Niemiec (I. F. C. z Norymbergi) przystąpiły w ubiegłą niedzielę do rozgrywek o mistrzostwo Niemiec, które się odbywają systemem kolejkowym (przegrywający wypada z dalszej konkurencji) Wyniki pierwszej kolejki (4 mecze) są następujące:

Halle. I. F. C. (Norymberga)—Spielvereinigung (Lipsk) 3:0 (0:0).

Karlsruhe. Wacker (Monachium)—Arminia (Bielefeld) 5:3 (3:0).

Hamburg. Hamburger S. V.—Titania (Szczucin) 5:0 (3:0).

Berlin. Nord—Nordwest (Berlin)—Viktoria Forst (Wrocław) 1:0 (0:0).

W następnej kolejce grają już tylko 4 drużyny: I. F. C. Wacker, Hamburger S. Ver. i Nord-Nordwest.

Brema. Brema—Halle 4:3 (międzymiastowy).

Hanover. Halle—Hannover (międzymiastowy) 5:4 (w sobotę).

Berlin. V. f. B. (Lipsk)—Hertha 4:0, Würzburger Kickers—Preussen 3:2.

Drezno. Spielvereinigung Fürth—Ring 4:0.

Jugosławja. Zagrzeb. Zagrzeb—Grac (międzymiastowy) 2:1 (2:1).

Szwajcarja. Zurych. Zurych—Monachium 4:2 i 4:1. Reprezentacja m. Monachium bez graczy Wackeru, który grał o mistrzostwo Niemiec.

Włochy. Medjolan. Włochy—Belgia (międzypaństwowy) 4:1!

Wiadomości krajowe.

† **Władysław Koniewicz**, por. 12 p. art. W. P., jeden z najlepszych graczy przedwojennych Polski, członek I. L. K. S. Czarni, zmarł dnia 20 b. m. W barwach klubu Czarni grał od r. 1906 do 1914. Cześć jego pamięci!

Z powodu spadku formy u drużyny BBSV, daje się zauważyć znaczne osłabienie zainteresowania dla sportu piłki nożnej w Bielsku. Niewątpliwie ruchliwy zarząd BBSV poczyni energiczne starania i kroki, by drużynę pierwszą postawić na dawnej wyżynie.

W Oświęcimiu nie doszedł do skutku w ostatnią niedzielę mecz o mistrzostwo klasy B między Hakoah (Bielsko) a Sołą. Drużyna miejscowa od lat szturmuje radę miejską o przyznanie jej kawałka gruntu pod boisko, jak dotąd bezskutecznie. W ubiegłym roku Soła grywała na pastwisku gminnym, mimo wstrętów jakie jej czynili dzierżawcy. W tym roku sprawa się pogorszyła, bo Soła nie mogła już na dawnym miejscu nawet trenować, a cóż dopiero urządzać zawody. Odważyła się ona po raz pierwszy w ub. niedzielę, sprowadziła Hakoah, poczyniła przygotowania — i cóż się stało? Oto panowie dzierżawcy porozbijali ustawione bramki, wobec graczy zajęli groźną postawę i nie dopuścili do rozegrania meczu. Apelujemy do KZOPN., PZPN. i ZPZS., by wreszcie zerwały się do czynu i poczyniły wszelkie starania, by podobny skandal, świadczący wymownie o tem, jak nisko jeszcze stoimy pod względem sportowym i kulturalnym, nigdy już się nie powtórzył. Sławetna zaś rada m. Oświęcimia niech będzie pewną, że potężny ruch sportowy ogarniający z żywiołową siłą całą Polskę, zmiążdży wkrótce jej strupieszający upór, i że imię jej w historii sportu polskiego będzie zawsze figurowało jako „ostatniej z Mohikanek“.

Drużyna Sturmu z Bielska, uważana za najsłabszą w klasie A okręgu krakowskiego, którą z góry skazywano na nieuchronne zejście do klasy B, w 3 ostatnich rozgrywkach, mimo braku 3 wybitnych graczy (2 zdyskwalifikowanych, 1 złamał nogę), wysunęła się na trzecie miejsce; Makabi natomiast, jedyna drużyna, która Cracovii odebrała 2 punkty a Wiśle jeden punkt, figuruje na miejscu ostatnim i, wskutek bardzo złego stosunku bramek, może bardzo łatwo znaleźć się na przyszły rok w klasie B.

Victoria Žižkov, która w ciągu 15 dni rozegrała w Polsce 9 meczów (po 3 w Krakowie i we Lwowie, 2 w Warszawie i 1 w Poznaniu), odniosła same zwycięstwa i uzyskała stosunek bramek 34:8. Z wybitniejszych drużyn polskich nie grała ona tylko z Cracovią i z warszawską Polonią.

Warszawianka gościła dnia 21. maja Turystów z Łodzi i pobiła ich 6:1 (6:0).

Jubileusz Cracovii (15-lecie istnienia), który się odbędzie się dnia 3—5 czerwca, zapowiada się niezwykle interesująco. Na program sportowy złożą się: w sobotę międzynarodowe wyścigi kolarskie oraz zawody lekkoatletyczne, w niedzielę mecze Budapesti Torna Club (BTC)—Pogoń (Lwów) i Union Žižkov (Praga)—Cracovia, w poniedziałek Union Žižkov—Pogoń i BTC—Cracovia. Z jubileuszem klubu łączy się się jubileusz graczy. I tak Just Karol, gracz Cracovii II, gra w barwach klubu od początku jego istnienia, Kałuża i Mielech obchodzą dziesięciolecie czynnej działalności, Styczeń i Szperling grają setny mecz w I. drużynie, Alfus setny mecz w II. drużynie.

Wiadomości zagraniczne.

Union Žižkov (Praga) rozegra przed przyjazdem do Krakowa zawody ze znaną w Krakowie drużyną D. Sportverein w Opawie w dniu 1. czerwca.

Mistrzostwo Hiszpanji zdobyła Barcelona, bijąc w rozstrzygającym spotkaniu F. C. Irun w Vigo (5:1). By się dostać do tej miejscowości, musiała Barcelona przebyć 1500 km. koleją.

Mistrzostwo Włoch zdobyła ponownie drużyna Pro Vercelli, uzyskawszy w rozstrzygających spotkaniach z F. C. Genoa wyniki 0:0 i 2:1.

Drużyna ta pobiła jak wiadomo w czasie Świąt Bożego Nar. F. T. C. z Budapesztu 3:0. Pro Vercelli, mająca swą siedzibę w małej miejscowości tegoż miana, zdobywa po raz siódmy mistrzostwo Włoch (w latach 1908, 1909, 1911-13, 1921 i 1922).

Rapid (Wiedeń) ustalił zajmujący program na czerwiec. Dnia 15. czerwca gości Rapid praską Slavię, 18. czerwca M. T. K. z Budapesztu, 29. czerwca Spartę z Pragi.

Preston North End i Bolton Wanderers, dwie zawodowe drużyny angielskie, mają na skutek starań praskiej Sparty przyjechać w jesieni do Czechosłowacji.

Z życia Towarzystw.

Ż. K. S. Amatorzy w Krakowie zawiadamia interesowanych, iż lokal klubowy znajduje się obecnie w Kawiarni Kupieckiej przy ul. Stradom 11, gdzie należy skierować wszelką korespondencję.

Walne Zebranie krakowskiego A. Z. S. odbyło się dn. 16. bm. Został wybrany następujący wydział główny: Przewodniczący p. prof. Dr. W. Goetel, I. wiceprez. S. Fächer, II. wicepr. W. Jentys, sekretarz S. Ferens, skarbnik Z. Szumski. Krótkie sprawozdanie z działalności A. Z. S. za rok ubiegły umieścimy w czasie najbliższym.

Nadesłane.

W „Wolnem Słowie“ z dn. 1/V. br. (Nr. 18), pojawił się artykuł pt.: „Zakopiański wójt Kozłowski“, w którym między innymi jest wzmianka o działalności p. Kozłowskiego jako prezesa Komitetu Organizacyjnego I. Międzynarodowych zawodów Narciarskich w Zakopanem. Ponieważ wzmianka ta jest tak zredagowaną, że możnaby przypuszczać, że zainspirowaną została przez Sekcję Narciarską Tow. Tatr. pospieszamy na tem miejscu stwierdzić, że cała działalność p. Kozłowskiego, jako prezesa Komitetu Org. spotkała się z pełnym uznaniem i aprobatą Sekc. Narc. T. T. i że S. N. nie tylko że żadnych szkód z tego powodu nie poniosła, ale owszem energiczna i ofiarna praca p. Kozłowskiego przyczyniła się w wysokiej mierze do świetnego wyniku zawodów. Korzystamy więc ze sposobności, wyrazić p. Kozłowskiemu naszą podziękę za jego pomoc w organizacji zawodów i przychylną, z jaką się do zawodów odnosił.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Janusz Puchowicz, Warszawa. Numerów nie wysłaaliśmy, ponieważ dotychczas nie otrzymaliśmy żadnej korespondencji ani wpłaty. Prosimy o wyjaśnienie i dokładny adres.

Pierwsza Polska Szkoła Szermierki i Wychowania Fizycznego**BRACI NOWOTARSKICH**

przyjmuje wpisy na naukę szermierki na **florety, szable, szpady dla Pań, Panów i młodzieży szkolnej obojga płci** (tak w kompletach, jak i pojedynczo)

KRAKÓW, BONEROWSKA 14, parter, od 6—8 wiecz.
(z wyjątkiem niedziel i świąt).

Szkoła kształcić będzie także na zawodowych szermierzy.

Kompletne wyekwipowania

dla drużyn sportowych

poleca w wielkim wyborze

L. Weindling

Kraków, Grodzka 26, Tel. 1596.

Dla Klubów sportowych odpowiedni rabat.

DLA FOOTBALLISTÓW OBUWIE

EXTRA GATUNEK, OSTATNIEGO MODELU, ZROBIONE ZE SPECJALNYCH ANGIELSKICH SKÓR CHROMOWYCH, JEST DO SPRZEDANIA W FIRMIE

GARONA, LAPORTE & Co w Warszawie, Zielna 51 m. 3, Telefon 175-91.

CENY KONKURENCYJNE.

ooo

DLA KLUBÓW OPUST.

Koszule, Krawaty, Kołnierze, Kapelusze,

Laski, Parasole, Chusteczki, Rękawiczki,

Perfumy, Mydła, Przybory do podróży

poleca

Magazyn Nowości dla Panów
i Perfumerja

Braci Landwirth

w Krakowie, ulica Grodzka L. 46

Ceny przystępne

Ceny przystępne

TYGODNIK ILUSTROWANY

- Tygodnik Ilustrowany** najstarsze i największe pismo ilustrowane w Polsce, rozpoczął 63 rok istnienia.
- Tygodnik Ilustrowany** oświetla życie kulturalne i umysłowe Polski oraz zawiera przegląd aktualności krajowych i zagranicznych w słowie i ilustracji.
- Tygodnik Ilustrowany** ogarnia całokształt życia polskiego ze wszystkich dzielnic.
- Tygodnik Ilustrowany** poświęca baczną uwagę rozwojowi wojskowości polskiej i zamieszcza sprawozdania ilustrowane z każdej uroczystości narodowej.
- Tygodnik Ilustrowany** dał w r. 1921 przeszło **1700 ilustracji** aktualności krajowych i zagranicznych, portretów, reprodukcji dzieł sztuki polskiej i obcej, widoków i krajobrazów, scen z życia wojskowego oraz szereg barwnych autolitografij, wykonanych przez wybitnych artystów polskich.
- Tygodnik Ilustrowany** daje w tekście corocznie **2 powieści** oryginalne oraz drukuje kilkanaście nowel najlepszych autorów naszych.
- Tygodnik Ilustrowany** dał w r. 1921 **przeszło 200.000 wierszy druku**, co uczyniłoby dzieło czterdziestotomowe w zwykłym formacie książkowym.
- Tygodnik Ilustrowany** wznowił dział szachowy pod redakcją D. Przepiórki.
- Tygodnik Ilustrowany** jest pismem niezbędnym w każdym domu polskim.

Redakcja: Zdzisław Dębicki i Piotr Choynowski.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Zgoda 12.



•Prenumerata miesięczna w kwartale II. b. r. wynosi łącznie z przesyłką **Mk 875.**

Konto P. K. O. Nr. 143.